

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 20 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 6 K. 60 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 26 K. 40 h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.,
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia, reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Zjazdy powiatowe.

Na jednym z ostatnich posiedzeń wyborczego komitetu centralnego uchwalono, żeby komitety miejscowe działały stale, nie zaś, jak dotychczas, jedynie w krótkim okresie przed wyborami. W ten sposób powstać może stała organizacja „obozu narodowego”, jak się zwykle mówi, w rzeczywistości zaś stronnictwa konserwatywnego, a przy jej pomocy — szersza akcja polityczna i społeczna.

Ta akcja ma — jak zapewniają organy komitetu centralnego — charakter narodowy, udział w niej wzięć mogą wszystkie stronnictwa, godzące się na potrzebę i konieczność podjęcia pracy obywatelskiej w duchu narodowym.

Pierwszym objawem tej akcji są zebrań powiatowe, które się już odbyły w Sokalu, Stanisławowie i podobno w Bóbrce. Przed Nowym Rokiem ma się odbyć jeszcze kilka czy nawet kilkanaście podobnych zjazdów.

Gazeta Narodowa, pisząc o tych zjazdach, wyraża przekonanie, że „popchną one naprzód sprawę narodową, zaniedbaną w ostatnich czasach skutkiem przekonania, że nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo”.

Opisany obszernie przebieg pierwszego zebrań w Sokalu, uzasadnia poniekąd to zdanie. Nie przeczymy więc, że zjazdy powiatowe przyczynić się mogą do wyrobienia świadomości narodowej zarówno w masie ludności, jak i wśród inteligencji, której nieraz wydaje się tylko, że jest należycie uświadomioną narodowo. Zwłaszcza w Galicji wschodniej zjazdy powiatowe mogą istotnie wywrzeć wpływ doniosły i pożądany.

W akcji, którą komitet centralny zaczyna, nie chodzi — powiada *Gazeta Narodowa* — o asekurację mandatów i zapewnienie większości obozowi konserwatywnemu, ale o zachowanie polskiego charakteru przedstawicielstwa kraju i o zogniskowanie wszystkich sił w pracy narodowej.

Ale, niestety, z przebiegu jednego lub nawet kilku zebrań nie można jeszcze nabrać przekonania, że akcja komitetu centralnego mieć będzie wyłącznie charakter narodowy. A gdyby nawet tak było, to bądź co bądź akcja komitetu centralnego mieć musi charakter jednostronny.

Powiedzieliśmy już dawniej i rzucono się na nas za to z różnych stron — że dosyć wyraźny zwrot w działalności komitetu centralnego w kierunku

narodowym uważamy za objaw pomyślny w naszym życiu politycznym.

Ale jeżeli „unarađawianie się” polityki stronnictwa konserwatywnego jest objawem pomyślnym, to z tego bynajmniej nie wynika, że ono wyłącznie lub nawet przeważnie tylko może kierować akcją narodową. Przeciwnie w tej akcji, która się dopiero organizuje, która dopiero zarysowuje się w ogólnych konturach, nietylko pożądanym, ale koniecznym jest udział wszystkich stronnictw, stojących w swej działalności na gruncie narodowym.

Ta akcja nie powinna stać się monopolem stronnictwa konserwatywnego, którego organem jest bądź co bądź komitet centralny. Obok akcji, którą on prowadzi, może i powinna rozwijać się inna akcja równoległa.

Do przedsięwzięcia takiej akcji, zdaniem naszym, jest powołany przedewszystkiem komitet wiecu narodowego, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw, z wyjątkiem konserwatystów krakowskich. Były nawet głosy, wzywające komitet, żeby taką akcję rozpoczął i zajął się zwoływaniem na prowincyi zebrań przedwiecowych, których uchwały dodałyby powagi i znaczenia uchwałom wiecu ogólnemu.

Zadaniem komitetu nie jest przecie tylko czynność redakcyjna gromadzenia i przygotowywania referatów na wiec, bo to z lepszym nawet skutkiem można byłoby poruczyć kilku ludziom odpowiednio dobranym. Komitet powinien opracować program akcji narodowej i ten program, zanim przedstawi go wiecowi poddać pod ocenę opinii publicznej na zebrań, *ad hoc* zwoływanych. Takich zebrań domagała się i domaga inteligencja prowincjonalna, której nieliczni tylko przedstawiciele wzięć będą mogli udział w wiecu narodowym.

Nasze stanowisko

wobec wystawy wszechsłowiańskiej w Petersburgu.

V.

Należało sobie przedewszystkiem odpowiedzieć na pytanie: co nas skłania do wzięcia udziału w wystawie? jaki możemy mieć w tem interes i co możemy stracić na odmówieniu udziału?

Skoro odpowiedź wypadła ujemnie, skoro nie mamy żadnej poważnej racyi do pokazywania się w Petersburgu, możnaby kwestyę zamknąć i nie zaj-

mować się już pytaniem, co przemawia przeciw wystawie?

Ponieważ wszakże z jednej strony nie wszyscy mogą powyżej przytoczone argumenty nasze podzielać, z drugiej zaś — sprawę udziału naszego w wystawie wszechsłowiańskiej uważamy za bardzo dobrą sposobność do przedyskutowania niektórych, wiążących się z nią ogólnych zagadnień naszej polityki narodowej, przeto nie pomijamy i tej odwrotnej strony kwestyi.

Najbardziej rzucającym się w oczy skutkiem naszego udziału w wystawie byłby wpływ tego kroku na opinię obcą.

Opinii zagranicznej narodowi lekceważyć nie wolno. Dbają o nią państwa najpotężniejsze i najsilniej uzbrojone, nie żałując częstokroć wielkich sum na kupienie jej sobie, gdy inną drogą pozyskać jej nie można. Jesteśmy przekonani, że od r. 63-go Rosya o wiele więcej wydała na fałszowanie opinii o nas w Europie, niż my pod jej panowaniem na oświecie ludu, stanowiącą główne źródło odrodzenia narodowego.

Otóż udział nasz w wystawie petersburskiej byłby deklarowaniem wobec całego świata zwrotu w zachowaniu się naszego narodu względem Rosyi, byłby niejako uznaniem jej zwierzchnictwa moralnego nad całą Polską, tak, jak uznają jej z tych lub innych względów pozostałe ludy i ludki słowiańskie.

Takie deklaracje nie przechodzą bez zwrócenia uwagi i bez wpływu na urobienie opinii politycznej zagranicą.

Na podobny krok w imieniu narodu pozwoliła sobie część naszego społeczeństwa przed pięciu laty. Mówimy o przyjęciu Mikołaja II w Warszawie w r. 1897, poprzedzonym odpowiednią akcją w prasie i ustną agitacją wszędzie, gdzie się dało. Myślimy już zdołali o tem zapomnieć, o ile zaś przypominamy sobie tę chwilę, wstydzimy się jej, uznajemy błąd i tłumaczymy go właściwościami naszych nerwów. Zagranicą jednak nie zapomniano o tem.

Nie będziemy zwracali uwagi na głosy Niemców, bezpośrednio zainteresowanych w kwestyi polskiej, lub Francuzów, fałszujących nasze stosunki dla przypodobania się swej aliantce, ale wskażemy na opinie tych, którzy raczej mają powody do stwierdzania, że się nam źle dzieje i że jesteśmy z rządów rosyjskich niezadowoleni.

Bierzemy polityczny almanach angielski (*Hazell's Annual*, 1898), rozchodzący się w niezliczonej ilości egzemplarzy, leżący na biurku każdego nie-

rował groźnie — bo ze mną będziecie mieli do czynienia!...

— Najbliżsi oficerowie na widok pułkownika opuścili broń ku ziemi — lecz dalsi nawoływali ze złością:

— Żywcem ich upieć!... Niech giną!...

— Ani kroku! — gromił von Wassenfeld. — Na bezbronnych chcecie się rzucać!... Na szpiega jest sąd polowy!... Rozbójnikami jesteście... chcecie grabić... próbować swej odwagi na starcach i kobietach!... Także szanujecie honor oficerski i te mundury które nosicie!...

W izbie zaległa cisza — Wasseufeld odechnął — gdy tuż przed nim stanął pułkownik von Strauch.

— Kolega tu nie masz prawa do dowództwa! — zaczął rozdrażnionym tonem. — Zapominasz, że są tu równi ci ranga!...

— Ja też nie dowodzę, jeno zapobiedz choć splamieniu mundurów!...

— Proszę!... Myślałem, że idzie ci o dalsze protegowanie szpiega!... Ostróżcie go przed sprawiedliwym oburzeniem!...

— Panie von Strauch! Jeżeli zaocepki szukasz, jam i bez niej gotów stanąć na placu — jednak tak wysoce cenię twój honor oficerski, że wierzę, iż na mojem miejscu inaczej byś nie postąpił!...

— Dziękuję za piękne mniemanie... ale oo taki łotr mojej pomocy by się nie doczekał!...

— Przedewszystkiem — odparł chłodno von Wassenfeld. — Sąd dopiero winę ustali... Winę może wielką, zasługującą na najcięższą karę, ale z naszego punktu widzenia... boć z przeciwnego zdrada może wyglądać inaczej zupełnie!... Ujmuję się, bronię, kiedy kolega tego chcesz, domu szpiega, bo w domu, tym zaznałem gościnności, bo mi tu wiele serdecznych chwil spłynęło, bo za przestępstwo odpowiadać po-

Rok 1809.

Powieść historyczna.

przez

Wacława Gąsiorowskiego.

156

(Ciąg dalszy).

Zabielskiemu oczy krwią nabiegły — chciał bronić się, chciał rzucić się na Bronowackiego — gdy wtem poza plecami ordynansa posłyszał dobrze mu znajomy chichot. O kilka kroków stał Rudzki zgięty wpół, wykrzywiony szyderczo. Pan Tadeusz zrozumiał, że ziemia mu się z pod nóg usunęła, że jest zgubionym i naraz rozpaczliwa chwyciła go determinacya.

— Łatwo ci napadać na bezbronnego panie von Bronowacki!...

— Precz z nim! — huknął generał. — W łanouchy szpiega!...

Zabielski odtrącił następującego nań ordynansa i wyrzucił zajadle.

— Nie szpiegiem jestem, rozumiesz? tylko porucznikiem wojsk Księżstwa Warszawskiego a instrument swój wziąłem z krwi utoczzonej wam w raszyńskiej olszynie!... Wiesz teraz!... Bronię własnej ziemi i nie jestem, tak jak ty, najmitą austriackim!...

— Słyszysz panie von Wassenfeld?!... Masz go teraz!... Drogo mi za to zapłacisz!... Oku!...

Pan Tadeusz wyciągnął pięść, lecz w tejże chwili przyzwana straż pochwyciła go na ręce i mimo błagań zrozpaczonej Janki poniosła w stronę koszar.

Bronowacki ze złością naciągnął kapelusz i skłaniając się na Rudzkiego, wyszedł. Po oddaleniu się generała, wśród oficerów zerwała się burza. Wobec wzywającego zawołania pana Tadeusza nikt nie mógł wątpić o winie. Niedawna życzliwość przerodziła się

w chęć zemsty za oszustwo, za wyprowadzenie w pole. Szable jęły trzaskać, pogroźki zrywać się ze wszech stron, zapaloczywszy napominali, aby nie czekając wyroku z ziemią zrównać szpiegowskie gniazdo. Gwałtowniejsi tłukli dzbany i półmiski, łamali ławy, darli się do świeczników. Zapamiętałe okrzyki zlewały się z jękami Janki i Marysi, okrzykami zgromy przerażonej służby, brzękiem szkła i hukaniem imię pana Bronowackiego.

— Podpalicie ich!... Z dymem puścić!... — wyły rozwościeczone głosy.

Śród wzrastającego zamętu dwóch młodych poruczników dopadło Marysi i Janki i zaczęło je ciągnąć ku drzwiom.

— Was szkoda turkaweczki!... Wojny chciałyście!... Chodźcie do niewoli!

Janka i Marysia próbowały się opierać, lecz porucznikom przybył do pomocy kapitan. Już je mimo obrony pochwycono i uniesiono na rękach, gdy naraz niby z pod ziemi wyrósł Świerzyński, za szlufy porwał poruczników, szarpnął, potem ręce złożył!... Porucznicy uderzyli z całym impetem o własne głowy. Kapitan dobył szabli. Sierżant atoli już miał kulę w ręku i jednym uderzeniem wytrącił kapitanowi broń z ręki. Dookoła niespodziewanego obrońcy błysły szable.

— Rozsiekać go!... Dalej naprzód!... Nacieraj!

— Mości panowie, bierz diabli!... oficerami jesteście nie zbrojami!... — próbował tłómaczyć Świerzyński — lecz nikt go nie słyszał ani nie rozumiał. Sierżant skupił się w sobie i mimo pewności, że lada chwila rozniesionym zostanie na sztuki, bronił się, a próbował osłonić ucieczkę Jancę i Marysi. Naraz pomiędzy warczącą bez wytechnienia kulę sierżanta i skradające się ku jego piersi ostrza pałaszy — wpadł von Wassenfeld.

— Broń schować, do pioruna! — zakomende-

mał inteligentnego Anglika. Tam w rubryce „Rosya“ czytamy: „Car i carowa odwiedzili Warszawę i zostali przyjęci przez ludność wyrazami wdzięcznej życzliwości, świadczącej o pogodzeniu się Polaków z panowaniem rosyjskiem“.

A oto w wydanym przed dwoma laty, skądinąd poważnym i bardzo interesującym dziele prof. Ch. M. Andrews'a p. t. „Rozwój historyczny Europy współczesnej“ (*The Historical Development of Modern Europe* 1900) na str. 452 czytamy o zmianie systemu rządzenia Polską przez Mikołaja II. „W r. 1895 ku wielkiej radości Polaków, generał Hurko został usunięty ze stanowiska generał-gubernatora prowincji, na dwa lata potem dano pewne ustępstwa liberalne, które radykalnie zmieniły położenie Polaków. Car zezwolił na kupowanie przez nich ziemi na Litwie i na Ukrainie, na postawienie pomnika polskiemu pocięciu Mickiewiczowi w Warszawie, ułaskawił znaczną liczbę osób, uwięzionych za przestępstwa polityczne; mianowano Polaka na miejsce Rosjanina prezesem teatru w Warszawie; złagodzone prawa prasowe, urzędnikom zaś rządowym polecono uwzględnić życzenia ludności wiejskiej w okręgach polskich. Nic tedy dziwnego, że przybywszy do Warszawy w sierpniu r. 1897, Mikołaj spotkał przyjęcie, któremu podobnego nie widział nikt w Polsce od r. 1861“.

Czytając te słowa, ze zdziwieniem zapytujemy: skąd ów historyk wziął te wszystkie ulgi dla nas, o których my sami nie wiemy. Dziwimy się, bośmy zapomnieli już, że o tych wszystkich iluzorycznych dobrodziejstwach pisała własna nasza prasa, w „najtrzeźwiejszych“, „najpoważniejszych“ organach, wprowadzając nie jako o faktach spełnionych, ale jako o mających lada dzień nastąpić. Za nią powtarzała prasa obca, a gdy potem przyszły wiadomości o entuzjastycznym przyjęciu cara w Warszawie, zapomniała wszędzie przekonanie, które się udzieliło i owemu historykowi, że zapowiadane dobrodziejstwa stały się faktem.

Taki wpływ na opinię miało przyjęcie Mikołaja II. w Warszawie, po którym nazajutrz ogłoszono rozporządzenie, przypominające urzędnikom w Polsce obowiązek rozmawiania z publicznością wyłącznie po rosyjsku.

Książki takie, jak powyższa, czytane są z dobrą wiarą przez najpoważniejszą publiczność, z nich się uczą tysiące studentów, przyszłych uczonych publicystów, mężów stanu i t. d. Cytatów zaś podobnych możnaby zebrać mnóstwo, zwłaszcza, gdyby czerpać z artykułów prasy europejskiej.

Organizatorzy manifestacji lojalnej w r. 1897 stwierdzają, że nadzieje ich zawiodły, że działalność ich pozostała bez skutku. Są oni o tyle w błędzie, że nie chcą widzieć wielkich skutków ujemnych, z jednej strony w demoralizacji politycznej na miejsku, z drugiej właśnie — we wprowadzeniu w błąd opinii na zewnątrz. Dziwią się oni, gdy widzą dziś u młodzieży tendencję do manifestacji przeciwradzających: źródło jej właśnie — to instynktowne poczucie potrzeby odrobienia tego, co oni swymi manifestacjami zrobili. Poczucie tej potrzeby gwałtownie wzrosło, jeżeli weźmiemy udział w wystawie wszechsłowińskiej. Tam, gdzie starsi i chłodniejsi po cichu wyrażają swe niezadowolenie, młodzież reaguje wyraźnie i protestuje głośno.

A przeciw niewielu chyba w naszym społeczeństwie znajduje się ludzi, którzyby mieli ochotę prze-

czytać za lat kilka w jakimś nowym dziele historycznym:

„Mieszkańcy dawnej Polski, widząc słabość i niesamodzielność swej kultury, wobec niebezpieczeństwa, grożącego im od Niemców, zrozumieli, że uchronią się od niego tylko przez zlanie się w imię pokrewieństwa słowiańskiego z Rosją. Wypowiedzieli się oni stanowczo w tym względzie w r. 1904 przez udział swój w wystawie wszechsłowińskiej w Petersburgu, która ze strony Rosji była stwierdzeniem jej hegemonii kulturalnej i politycznej w całej Słowiańszczyźnie“.

Pod adresem komisji programowej Koła polskiego.

II.

III. Określając na razie w powyższy sposób wolność emigracyjną powinno ministerstwo równocześnie umożliwić wszystkim poddanym austriackim, bawiącym za granicą a pozostającym w wieku popisu, stawienie się do poboru przed komisją poborową zagraniczną. Pewne ułatwienia w tym względzie zawiera już § 108 pierwszej części przepisów wojskowych (*Wehrvorschriften*), stanowiąc, iż popisowi, przebywający stale za granicą, w przypadkach szczególnie godnych uwzględnienia także popisowi przebywający przejściowo, np. celem studiów (1) zagranicą, mogą prosić o zwolnienie od obowiązku stawienia się przed komisją poborową (urzędującą w Austrii), jeżeli udowodnią na podstawie świadectwa wystawionego przez lekarza władzy dyplomatycznej, względnie konsularnej, iż są niezdolnymi do służby wojskowej. Jeszcze znaczniejsze koncesje na rzecz osób, czynnych zagranicą w interesie austriackiego handlu i przemysłu eksportowego zawiera rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej z dnia 4 maja 1900 r. Koncesje te polegają za tem, iż 1) kupcy i handlowcy, będący nieczynnymi członkami armii, marynarki lub obrony krajowej, mogą uzyskać zwolnienie od obowiązku stawienia się do ćwiczeń i zebrań kontrolnych, 2) iż kupcy względnie handlowcy, będący w wieku popisowym, mogą uzyskać zezwolenie stawienia się do poboru przed najbliższą władzą dyplomatyczną, względnie konsularną także w przypadkach, nie podpadających pod § 108 przepisów wojskowych, 3) iż kupcy względnie handlowcy, asenterowani przez władze dyplomatyczne lub konsularne, mogą się postarać o odroczenie czynnej służby wojskowej aż do 1. października tego roku, w którym kończy 24 rok życia.

Wszystkie te ułatwienia nie dotyczą oczywiście naszych emigrantów, zostają oprócz tego jeszcze w tak wielkiej mierze pod wpływem starego ducha państwa policyjnego i wszystkich jego złudzeń, iż są niezdolne zaspokoić potrzeby naszej emigracji.

Należy się więc domagać, by ministerstwo obrony krajowej wydało zamiast §. 108 przepisów wojskowych i rozporządzenia z dnia 4 maja 1900 r. nowe rozporządzenie, wzorując treść tegoż na art. 33 ustawy włoskiej z dnia 31 stycznia 1901 roku. Według tego artykułu powinni popisowi, bawiący zagranicą, stawić się do poboru przed najbliższą władzą konsularną, lub też najbliższą ambasadą. Jeżeli zostaną zaasenterowani, udziela im się, o ile bawią w Ameryce, Australii (Oceanii), w Azji z wyjątkiem Turcji, w Afryce z wyjątkiem krajów północnych lub kolonii włoskich, tymczasowy urlop na cały czas pobytu zagranicą.

Tylko w razie powszechnej mobilizacji powinni wrócić do ojczyzny i stawić się do służby czynnej, jeżeli się ich wyraźnie od tego obowiązku nie zwolni. Obowiązek ten trwa aż do 32 r. życia i przemienia się w razie powrotu do Włoch w obowiązek natychmiastowego zgłoszenia się do służby wojskowej. Uwolnienie od tego obowiązku mogą atoli otrzymać osoby, nie zamierzające przebywać we Włoszech dłużej, niż dwa miesiące, lub poświęcające się studiom w zakładach naukowych włoskich. Celem tych przepisów jest utrzymanie jak najściślejszych stosunków między emigrantami a krajem ojczystym. Jest rzeczą jasną, iż i armia zyska w ten sposób więcej, niż ją zyskała, chcąc wymuszać zapomocą kar powrót do ojczyzny, celem stawienia się do poboru, lub do czynnej służby wojskowej.

Kar tych zagranicę egzekwować nie można, nie nakłonią więc nikogo do wypełnienia obowiązków wojskowych, za to odstraszą wszystkich od powrotu do kraju.

IV. A teraz jeszcze jeden powód, dlaczego państwo we własnym swym interesie policyjne swe stanowisko wobec emigrantów zmienić powinno. Żadne państwo nie powinno zmuszać swych obywateli, by wzywali pomocy i opieki państw zagranicznych przeciwko własnej ojczyźnie. Austria nie przestrzega tej reguły, a rezultaty są następujące. Stany Zjednoczone P. A. zmusiły Austrię do zawarcia traktatu (z dnia 20 września 1870 r.), w myśl którego Austria zobowiązała się uważać emigrantów austriackich, którzy przebywali w Stanach Zjednoczonych przez lat pięć i postarali się tam o naturalizację, za obywateli amerykańskich. Jeżeli ci naturalizowani obywatele powrócą do Austrii, to Austria może ich pociągać do odpowiedzialności samej tylko wtenczas, jeżeli emigrowali, będąc żołnierzami lub rekrutami (t. j. jeżeli dopuścili się dezercji), albo też jeżeli emigrowali po otrzymaniu wezwania do odbycia ćwiczeń. We wszystkich innych przypadkach Austrii obywateli tych karać nie wolno. Nie wolno więc Austrii karać lub pociągać do jakiegokolwiek służby wojskowej ani tych obywateli, co zaniebali obowiązek stawienia się do poboru, ani tych, co zaniebali ćwiczenia, do których przed emigracją swą wyraźnie wezwani nie zostali. Rodacy nasi w Ameryce mogą więc po uzyskaniu naturalizacji w Stanach wracać na podstawie swego pięcioletniego pobytu tamże zupełnie śmiało do Austrii, o ile tylko nie dopuścili się wyraźnej dezercji, względnie nie emigrowali też po otrzymaniu wyraźnego wezwania do odbycia ćwiczeń. Uzyskanie obywatelstwa amerykańskiego nie jest rzeczą trudną. (Tak zwany *First Paper of Naturalisation*) można nabyć już po trzechletnim pobycie w Ameryce. Emigranci nasi potrzebują tylko udać się pod opiekę republiki, by stać się bezpiecznym przed policyjnym duchem państwa, z którego pochodzą.

Na to nie pomoże biurokratom z *Getreidemarkt* i ministernie obmyślonemu rozporządzeniu z dnia 8 października 1885 r. l. 1.222 *Präes. II. a.* Na rozporządzenie to, wydane w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, chcemy zwrócić na zakończenie specjalną uwagę komisji programowej Koła polskiego. Rozporządzenie to opiewa: „Zdarza się, iż obywatele austriaccy emigrują, nie uczyniwszy zadosyć swym obowiązkom służby wojskowej, a przyjąwszy obce poddaństwo, wracają później do Austrii celem

winien winowajca... bo nie wiadomem jeszcze jest ani rodzaj przestępstwa ani rozmiar... Zresztą zwracam się do waszego honoru... jeżeli on powiada wam, że należy ten dom spalić, krwią bezbronnym a może niewinnych zbryzgnać... ustępuję, oczywiście...

Słowa te ucieszyły burzę. Von Strauch próbował zbić Wassenfelda, lecz oficerowie jeli się usuwać ku drzwom, wychodząc pospiesznie a broń chować. Ci, co najbardziej nastawali — znikli najpierwsi, jakby wstydząc się własnej porywczoności. Von Strauch nie znajdując słuchaczy, którzyby po jego stronie się opowiedzieli — zakłócał swoją odpowiedź zgryźliwą uwagą i odszedł. Wassenfeld został sam z domownikami. Janka, która była otrząśnięta się z pierwszego przerażenia przypadła do Wassenfelda.

— Ratuj go, pułkowniku, nie opuszczaj! Ty jeden możesz wiele!... Wspomnij na przyjaźnielstwo!... Nie daj mu zginąć!...

Wassenfeld potrząsnął smutnie głową.
— Nie na wiele już się zda moja pomoc!... Słyszałaś pani... jak mnie generał potraktował... a niestety miał słuszość!... Mąż pani zaszedł za daleko... Gdybym był przypuszczał, że ważył się na otwartą napastę na nasz rekonesans, pierwszy kazałbym go pochwycić!...

— Maszże pułkowniku nam za zbrodnię, że daliśmy się porwać chwili. że poszliśmy za głosem obowiązku!...

— Więc czegoż zostawialiście tutaj — należało odejść stąd, a oszczędzilibyście i sobie i mnie jednej goryczy!... Tutaj w razie czego musi odpowiadać nie jako rewolucjonista, nie jako powstaniec,

lecz jako urzędnik cesarski, który zawiódł zaufanie, zdradził, zaprzedał się nieprzyjacielowi...

— Pułkowniku, jego trzeba ratować!... Radzi!... Co mam czynić!... Może wykupu trzeba — oddamy wszystko!...

— Najpierw musi być śledztwo... a potem sąd!... — Może do Wiednia trzeba szukać wstawienictwa!...

— I Wiedeń nie nie poradził!... Sąd — to sąd polowy... jutro może być wyrok!...

Janka pobałdał śmiertelnie.

— Jutro wyrok! — powtórzyła głucho.

Wassenfeld ujął ją łagodnie za rękę.

— Pocięśże pani nie mogę, lecz do męstwa chcę nakłonić!... Nie wiadomo jeszcze, jakie dowody ma Bronowacki... jeżeli tylko będą niedostateczne... możecie zaufać honorowi oficerskiemu!... Nieścieście chciało, że mąż pani uniósł się nie w porę i nieomal do winy się przyznał!... Szczerokość może mu być poczytaną za dobro... gdyby przytem okazał skruchę... kto wie!... Lecz na tem wszystkiem żadnych nadziei budować nie radzę — lepiej na najgorsze być przygotowanym!... Pójdę do sztabu, może się czegoś dowiem!... Tymczasem przetrząśnij pani mieszkanie... gdyby papiery jakie znalazła, to je spal natychmiast!... Kto wie, czy Bronowacki nie zarządzi rewizji!...

Von Wassenfeld zaleciwszy jeszcze Jance, aby przypilnowała, by sierżant skorzystał z zamieszania chwilowego i uszedł, zanim odeń zażądała porachunku — przyrzekł uprzedzić ją o postanowieniu zapadłym w sztabie i oddalił się. Mimo smutnych wróżb, które Wassenfeld za-

straszyl Jankę — sam nie stracił był nadziei, że sprawa pomyślny weźmie obrót — z tem przekonaniem poszedł do kancelarii sztabowej. Lecz tam już zastał wezwanie dla siebie do wzięcia udziału w sądzie polowym, wyznaczonym na godzinę pierwszą po północy. Ten niebywały pośpiech poruszył do żywego starego pułkownika. Generał oczywiście działał tu pod wpływem rozdrażnienia. Wassenfeld postanowił natychmiast wystąpić z protestem. Opowiedział się więc ordynansowi Bronowackiego. Generał przyjął pułkownika szyderczym uśmiechem.

— Co masz mi do powiedzenia, pułkowniku!

— Generale, odebrałem przed chwilą rozkaz wzięcia udziału w sądzie nad Zabielskim!...

— Nie cieszy cię to?! Mnie miałem, że uczynię ci przyjemność, boś to dla ciebie nowa sposobność do wstawienia się za nim!...

— Być może... lecz panie generale... sąd dzisiaj w nocy?!... Bez śledztwa, bez pozostawienia oskarżonemu potrzebnego czasu do zebrania dowodów na usprawiedliwienie?!...

— Cha, cha! Więc pan się łudzi jeszcze!...

— Pragnąłbym tylko, aby pośpiech nie uchybił sprawiedliwości!...

Bronowacki skrzywił się.

— Panie pułkowniku!... Z przykrością muszę cię uprzedzić, że pomimo całego uznania dla twych zasług i lat służby — będę zniewolonym złożyć raport do głównej kwatery!... Przyjajże twoja dla tego sprzedawczyka nazbyt daleko sięga!...

(D. c. n.)

== Już wyszedł z druku ==
KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“

Rocznik 1903 znacznie powiększony i poprawiony z premią nadzwyczajną Plan miasta Lwowa. Cena egzemp. w ozdobn. oprawie kor. 1.20, z przesyłką pocztową w opasce zwykłej k. 1.40, w opasce rekomend. k. 1.65.
11168 Zamawiać można w Administracji „Słowa Polskiego“.

stałego pobytu, zanim doszli do wieku maksymalnego, uwalniającego ich ustawowo od obowiązku stawienia się *ex post* przed komisją poborową (*vor Erreichung des für die Nachholung versäumter Stellungspflicht festgesetzten Maximalalters*). Obywatele ci wykreśli się oczywiście od obowiązku służby wojskowej (1), są powodem publicznego zgorznięcia i pobudzenia innych do podobnego szkodliwego przedsięwzięcia, są przeszkodą dla porządku publicznego, należy ich więc traktować w myśl ust. 5, §. 2 ustawy z 27 czerwca 1871 r., o ile nie można ich traktować według surowszych postanowień ustawy wojskowej. Powołany w rozporządzeniu ust. 5 §. 2 ustawy z 27 czerwca 1871 r. (ustawy o szupacznictwie) stanowi co następuje: „Oprócz tego mogą osoby, nie będące obywatelami austriackimi, wydalic policyjnie z całej Austrii lub części tejże, jeżeli pobyt tychże osób w Austrii sprzeciwia się porządkowi publicznemu lub bezpieczeństwu“.

Z przytoczonego tekstu wynika, iż rozporządzenie z dnia 8 października 1885 roku zwraca się przeciwko emigrantom do Stanów Zjednoczonych, powracającym do Austrii po nabyciu obywatelstwa amerykańskiego. Emigrantów tych nakazuje rozporządzenie wydalic policyjnie z całej, lub przynajmniej z części Austrii! Rozporządzenie to sprzeciwia się celom ustawy z dnia 27 czerwca 1871 roku, jak to wynika z samego sposobu umotywowania rozporządzenia. Oprócz tego sprzeciwia się również wyraźnemu brzmieniu traktatu z Stanami Zjednoczonymi, jest więc z dwóch powodów prawnie nieważne. Wzywamy Koło, by spowodowało odwołanie tego rozporządzenia, zanim zażąda tego urzędowa nota ambasady amerykańskiej w Wiedniu.

—n—

Wiec narodowy.

Dnia 7 bm. odbyło się w sali obrad lwowskiego magistratu posiedzenie członków wykonawczego komitetu wiecu narodowego, a uczestniczyło w niem 30 osób, tj. wszyscy członkowie zamieszkali we Lwowie i z zamiejscowych pp. posłowie Gniwosz Wł., Bojko, Rayski, Rotter, hr. Jan Potocki, dr. Bernadzikowski, redaktor Konopiński, dr. Z. Baliński i R. Dmowski z Krakowa. Przybyli również, jako delegowane przez organizacje kobiet, panie: Wechslerowa, Lewicka i Aleksandrowiczówna.

Przewodniczący komitetu, poseł Romanowicz, zawiadomił o zgłoszeniu się do komitetu obszerniejszego delegatów stowarzyszeń i kilku osób prywatnych, poczem przyjęto do wiadomości protokół ostatniego posiedzenia, oraz sprawozdanie skarbnika.

Przedmiotem obrad było sprawozdanie z dotychczasowej działalności sekcji, składane przez oddzielnych sekretarzy. Stan tych prac przedstawia się jak następuje:

Sekcja obrony narodowej bądź to przygotowuje, bądź posiada już gotowe referaty informacyjne o stosunkach polskiego żywiołu w Wielkopolsce i w zaborze rosyjskim. Przygotowuje się również obszernie sprawozdanie o stanie i organizacji emigracji, dalej o Bukowinie i o Śląsku austriackim, o kwestjach: polsko-ruskiej i polsko-żydowskiej, jak również o niemczyźnie w Galicji. Co do Galicji samej, sekcja zapowiada jeszcze referaty o naszych zadaniach i naszych siłach w Galicji, o liczebnym stanie ludności polskiej w tak zwanej Galicji wschodniej i o sprawie polskiej w Galicji wschodniej.

Sekcja dla rozwoju wewnętrznego podzieliła swą pracę na dwa działy: szkolnictwa i usiłowań w kierunku ekonomicznym. Zwalnacza dział pierwszy obfituje w referaty, omawiające sprawę administracji i nauki szkolnej bardzo wyczerpująco i wszechstronnie. Między innymi zapowiada sekcja referaty o reformie Rady szkolnej, o szkołach dla mniejszości narodowych, o nauce historii i geografii ziem polskich w szkołach średnich, o doniosłości oświaty dla celów narodowych i t. p. Skromniejszymi dotychczas są zgłoszenia referatów do kwestyj ekonomicznych. I tutaj jednak znajdują się już zapowiedzi aktualnych prac, jak np. o przemyśle galicyjskim w stosunku do zadań narodowych, o ochronie ziem polskiej w Galicji, o emigracji zarobkowej i t. p.

Sekcja organizacyjna, obok pracy przygotowawczej nad odpowiednimi referatami zajmowała się rozpatrywaniem przydzielonego jej przez komitet wykonawczy wniosku p. Wysloucha. Jak wiadomo, wniosek ten domagał się, ażeby komitet wykonawczy porozumiał się z przedstawicielami stronnictw narodowo-politycznych w kraju, dalej ze stowarzyszeniami i wreszcie z przedstawicielami prasy krajowej, co do wspólnych zagadnień narodowej pracy, któreby można spełniać solidarnie, wspólnymi siłami, bez względu na różnice stronnictwa.

Sekcja wypracowała w tym kierunku 3 rodzaje kwestyonaryuszów, mających być rozesłanymi do stronnictw, organizacji stowarzyszeń i redakcyj pism z tendencją odbycia z przedstawicielami grup powyższych konferencji informacyjnej. Większość atoli członków komitetu oświadczyła się za tem, ażeby na razie ograniczyć się rozesłaniem kwestyonaryuszów dla zasięgnięcia opinii zapytanych stronnictw, stowarzyszeń i redakcyj, sprawę zaś decyzji, co do ewentualnych konferencji, odroczyć do dalszej narady.

Uchwalono w końcu przyspieszyć przygotowa-

nia materiału tak, iżby można jak najrychlej ustanowić ostateczny termin wiecu narodowego.

Przegląd prasy.

— Konferencya posłów włościańskich, która przed kilku dniami odbyła się w Wiedniu, a raczej może udział w niej posłów stronnictwa ludowego widocznie nie podoba się *Kuryerowi Lwowskiemu*. Sprawozdanie i to krótkie z konferencji okazało się w tem piśmie później, niż w innych, uwagi zaś dodane dostatecznie odzwierciedlają humor piszącego, nie wyrażają jednak jasno jego myśli. Zaraz pierwsza uwaga jest wystylizowana tak jasno, jak „ukaz seki“, być może, że zakradł się tu nawet jakiś błąd drukarski. Oto jej brzmienie:

„Jakkolwiek konferencye posłów włościańskich mogą mieć pewne informacyjne znaczenie, oponujemy przeciw temu, jakoby uchwały takiej konferencji miały wskazywać stanowcze załatwienie różnych, wielce skomplikowanych zagadnień ekonomicznych, społecznych, politycznych i jakoby ci posłowie nawet poza sferą działalności poselskiej mieli kompetencję zakreślać różnym stronnictwom stanowisko polityczne a różnym instytucjom poddawać plany działania.“

Uwaga druga powiada tylko, że redakcyja „nie na wszystkie uchwały konferencji pisać się może.“ Uwaga trzecia pozwala wreszcie domyślić się, o co właściwie *Kuryerowi* chodzi. Powiada on:

„Według naszego zdania, które już tylkrotnie wyrażnie i dobitnie zaznaczaliśmy, współdziałanie stronnictw w pewnych, ściśle określonych sprawach da się osiągnąć jedynie przez porozumienie zarządów stronnictw lub ich delegatów, upoważnionych do traktowania międzypartyjnego. Tak samo współdziałanie towarzystw i instytucyj tylko w drodze porozumienia tych towarzystw i instytucyj można nawiązać, a narzucanie z góry łącznego działania chybia celu, a nawet może antagonizmy tylko zaostriżyć.“

Z ustępu tego wnosimy, że posłowie ludowi wzięli udział w konferencji bez porozumienia się z redakcyją *Kuryera*, która sobie, względnie zarządowi stronnictwa, przypisuje wyłączne prawo wchodzenia w układy z innemi stronnictwami, a nawet urządzania wspólnych konferencyj.

W końcu artykułu zwraca się *Kuryer* do p. Wielowiejskiego, którego inicjatywa wydaje się redakcyi bardzo podejrzana.

„Poseł Wielowiejski zaś, okazujący szczerą ochotę łączenia różnych politycznych elementów do wspólnej akcji kulturalnej i ekonomicznej, zechce przyjąć do wiadomości, że w sprawie konferencji stronnictw, towarzystw i prasy w celu ułożenia wspólnego planu działania, rozeszle niebawem prezydium wiecu narodowego szczegółowe kwestyonaryusze, a jeśli przyjdzie do takich konferencyj, w co nie wątpimy, będzie na nich miejsce i czas stosowny do omówienia i postanowienia obowiązujących dyrektyw. Przedwczesne poruszanie tak ważnej sprawy może jej tylko zaszkodzić i unicestwić najlepsze nawet zamiary. O tem niech pamięta szanowny poseł Wielowiejski, jeśli mu istotnie chodzi o przyjscie do skutku wielkiego dzieła, a nie o sam zaszczyt własnej inicjatywy.“

I w tym ustępie chodzi *Kuryerowi*, jak się zdaje, przedewszystkiem o skarcenie posłów ludowych, wykazujących więcej samodzielności, niżby tego *Kuryer* życzył.

MAŁY FEJLETON.

MARK TWAIN.

„Nasze-Wasze“.

W owych czasach, w Kentucky — mówił szanowny Mr. Knott Mal, — prawodawstwo było nadzwyczaj surowe względem tego, co nazywamy „grą hazardowną“. Wyłapano około tuzina facetów, którzy uprawiali „krótkiego“ i „nasze-wasze“ i sprawę wytoczono przed sąd przysięgłych. Oczywiście wybrano na obrońcę Jim'a Sturgis'a. Im więcej on myślał nad tą sprawą, tem więcej dochodził do przekonania, że musi ją przegrać; ani sposób uniknąć tego smutnego rozwiązania. Zupełnie jasną było rzeczą, że ci faceci uprawiali hazard. Nawet publiczna sympatya była po stronie Sturgisa. Mówiono, że szkoda, że sobie psuje tak świetną dotychczas karyerę, taką trudną sprawą, którą musi przegrać oczywiście.

Lecz po kilku bezsennych nocach przyszła Sturgisowi myśl natchniona i zerwał się z łóżka zadzwolony z siebie. Sądził, że przecież znalazł wybieg w tej sprawie. Następnego dnia szeptał coś ze swymi klientami i przyjaciółmi, a gdy sprawa przyszła przed sąd, za całą obronę oświadczył ze zdumiewającą beczelnością, że „nasze-wasze“ nie jest wcale grą hazardowną! Uśmiech rozlał się na twarzach sofistycznie usposobionego audytoryum a zarówno z innymi uśmiechał się także i sędzia. Sturgis jednak zachował surową powagę. Oskarżyciel publiczny usiłował go ośmieszyć, co mu się jednak nie udało.

Sędzia pozwolił sobie na kilka ciężkich, prawniczych żartów, to go jednak zgola nic nie wzru-

szyło. Sprawa stawała się poważną. Sędzia stracił już trochę cierpliwość i orzekł, że cały żart już za daleko posunięty. Lecz Sturgis oświadczył, że nie widzi żadnego żartu w tej sprawie, że klient jego nie może zostać skazany za uprawianie gry hazardownej, dopóki nie zostanie udowodnione, że „nasze-wasze“ jest grą hazardowną. Sędzia i cały trybunał oświadczyli, że to jest rzeczą nader łatwą i powołał na świadectwo Duchanów Joba, Petersa, Burke'a i Johnsona, tudzież kaznodziejów Wista i Migglea a ci jednogłośnie i stanowczo oświadczyli się przeciw wywodom Sturgisa, dowodząc, że „nasze-wasze“ jest w istocie grą hazardowną.

— Jakżeż ją pan teraz nazwiesz? — zapytał sędzia.

— Ja ją nazwę stanowczo grą myślącą, wymagającą umiejętności — odrzekł Sturgis — i udowodnię to!

Powoliwał się na całą chmurę świadectw i przystąpił olbrzymią masę dowodów, że „nasze-wasze“ nie jest grą hazardowną, lecz myślącą. I sprawa, która się tak łatwo wydawała, obróciła się jakoś tak, że stała się niestłuchanie zawiłą. Sędzia postąpił się w głowę i oświadczył, że nie widzi żadnego wyjścia, że ileby świadków zawezwał, to zawsze tyłu ich stanie po jednej, co i po drugiej stronie. Dodał jednak, że gotów jest zrobić wszelkie ustępstwa, że weźmie pod uwagę każdą myśl, jaką Sturgis podda dla rozwiązania tej trudności.

Mr. Sturgis w tejże chwili był już gotów.

— Proszę wybrać sześciu sędziów po stronie hazardu i sześciu po stronie umiejętności. Dać im świece i kilka tali kart. Postać ich do pokoju dla przysięgłych — a na wynik czekajmy!

Nad tą propozycją nie dyskutowano wcale. Zaprzysiężono czterech dziekanów i dwóch kaznodziejów, jako sędziów po stronie „hazardu“, a sześciu starych, wytrawnych karciarzy z profesji wybrano do reprezentowania „umiejętności“. Odeszli do Izby dla przysięgłych.

W około dwie godziny później dziekan Peters posłał na salę rozpraw do przyjaciela swego o pożyczkę trzech dolarów. — Sensacya!

Około dwie godziny znów później kaznodzieja Migyhs posłał do przyjaciela na salę o pożyczkę na „stawkę“. — Sensacya! — W ciągu następnych trzech lub czterech godzin druzi kaznodzieja i reszta dziekanów przysłali na salę po drobne pożyczki. Audytoryum zaś czekało w zbitej masie, boć każdy ojciec rodziny był w tem wielce zainteresowany. Resztę historii można w krótkości opowiedzieć.

Około świtu już weszli przysięgli z przewodniczącym ławy, dziekanem Jobem na czele, który odczytał następujący

Werdykt.

Ława przysięgłych gminy Kentucky roztrząsała z całą uwagą i starannością sprawę Johna Wheelera i towarzyszy we wszelkich jej punktach, stwierdzała wartość wszelkich podanych teorii i przyszła jednomyślnie do przekonania, że gra znana powszechnie pod nazwą „nasze-wasze“ jest grą myślącą, trzymającą umiejętności, a nie grą hazardowną. Wykazywano to w najrozmaitszy sposób, tworzone rozmaite kombinacje przez całą noc i nigdy nie wygrywali sędziowie po stronie „hazardu“, lecz przeciwnie po stronie „umiejętności“. Wszyscy ze strony „hazardu“ zgrali się do nitki, a całe pieniądze zabrała strona „umiejętności“. Niezbitem przekonaniem jury jest, że teoria „hazardu“ w odniesieniu do gry „nasze-wasze“ jest zgubną doktryną i wyrachowaną na zadawanie niewypowiedzianych cierpień i sprowadzanie strat materialnych na każdą gminę, która te teorie przyjmuje.

Z tego to powodu „nasze-wasze“ figuruje w statutach Kentucky jako gra umiętna a nie „hazardowna“ i nie podlega karom — dodał Mr. Knott. Jestto rekordowny werdykt, który się po dziś dzień jeszcze utrzymuje.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 grudnia.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

— **Wzajemność słowiańska.** Polska młodzież akademicka we Lwowie postanowiła zwrócić moskiewskiemu Towarzystwu słowiańskiemu datkę 200 rubli (508 k.), złożony przez nie w swoim czasie na ręce prezesa Koła polskiego, p. Ap. Jaworskiego, dla działy wrześniowej. Zarządzona w tym celu składka została już zamknięta, a pieniądze odesłano prezesowi Towarzystwa słowiańskiego w Moskwie z następującym listem: „W r. 1902 Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności przesłało sumę 200 rs. na rzecz dzieci wrześniowych, jako ofiar ucisku rządu pruskiego. Obecnie, po rozpatrzeniu skutkiem tego składek pomiędzy uczącą się młodzieżą polską w Galicji, mamy zaszczyt zebrać sumę rs. 200 przesłać Słowiańskiemu Towarzystwu dobroczynności na rzecz rodzin duchoborców, jako ofiar ucisku rządu rosyjskiego“. Podpisani: Prezes i sekretarz „Czytelni akademickiej“.

— **Ostrzeżenie przed wychodźstwem do Anglii.** Ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzega

asilnie poszukujących pracy przed wychodźstwem do Anglii. Według wiarygodnych informacji, jakie otrzymało to ministerstwo, paupery obecnie w Anglii nadmiernie podaż sił roboczych, wywołana tem, że po wojnie transwaalskiej tysiące żołnierzy rozpuszczono do domów, a w bliskiej przyszłości znaczna jeszcze liczba rozpuszczoną zostanie. Sytuacja zaś w handlu i przemyśle nie jest tego rodzaju, aby całe szeregi ludzi zgłaszających się do pracy mogły znaleźć zatrudnienie, przeciwnie, w wielu gałęziach przemysłu, a zwłaszcza w przemyśle metalurgicznym i warstatach okrętowych, z powodu zmniejszenia produkcji wydalonu z pracy znaczną liczbę robotników. Dla obcych robotników chwila obecna jest szczególnie niepomysłną, tembardziej, że przedsiębiorcy dają pierwszeństwo szukającym u nich zatrudnienia żołnierzom, którzy powrócili z wojny. Przy obecnym stanie rzeczy więc robotnicy z Austrii nie mają żadnych widoków na to, aby mogli znaleźć w Anglii pracę. Czekają tam brak dachu nad głową i głód, skoro zużyją, ten szczupły zapas gotówki, jaką z sobą przywieźli.

— **Z zakładu ubezpieczenia od wypadków.** Zarząd zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przyjął na posiedzeniu z d. 7 grudnia b. r. rezygnację dr. Bronisława Łozińskiego, emer. radcy namiestnictwa, z urzędu członka i zastępcy przewodniczącego i w jego miejsce wybrał zastępcą przewodniczącego członka wydziału administracyjnego i II. zastępcę przewodniczącego dr. Aleksandra Małaczyńskiego, wicedyrektora Banku krajowego we Lwowie. W miejsce dr. Małaczyńskiego wybrano do wydziału administracyjnego dr. Henryka Sawczyńskiego, sekretarza wydziału krajowego. Na tem samem posiedzeniu uchwalono w myśl wniosków dr. Małaczyńskiego udzielić towarzystwu tanich mieszkań dla robotników w Krakowie z funduszu zakładu pożyczki hipotecznej w kwocie 40.000 k.

— **Wezwanie do przedsiębiorców** wystosował magistrat m. Lwowa, aby obowiązkowi przedkładania obliczeń i wnoszenia opłat najpóźniej do 14 stycznia 1903 we własnym interesie zadość uczynili, gdyż w razie przeciwnym pociągnięci będą do odpowiedzialności w myśl powyższej ustawy, według której za nieprzedłożenie obliczeń i niewniesienie opłat w czasie właściwym, nałożoną być może grzywna aż do wysokości 200 koron, względnie areszt do 20 dni. Po formularze obliczeń zgłaszać się należy w zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków lub w komisaryacie odułowej dzielnicy, względnie w V. departamencie magistratu.

— **Komitet niesyonińskiej młodzieży akademickiej**, wybrany na poufne zebranie, celem założenia nowego Towarzystwa, zawiadamia nas, iż ukończył już swe prace przygotowawcze i w najbliższym czasie zwoła konstytucyjne walne zgromadzenie.

— **„Nasza młodzież“**, książka wydana niedawno w Krakowie, a mająca za zadanie przedstawić obraz ruchu społeczno-politycznego wśród dzisiejszej młodzieży polskiej, była omawiana kolejno w „Czytelnicy akademickiej“ i w „Kółku zachęty naukowej“ na technice. W „Czytelnicy akad.“ mówił o książce p. A. Sadzewicz, w „Kółku zachęty“ wygłosił odczyt p. S. Sokołowski. Z przedstawienia referentów i z dyskusji która się następnie wyłoniła, okazało się, że dzieło anonimowego autora (Scriptora) grzeszy wielką jednostronnością, że stosunki młodzieży przedstawia w zbyt ciemnych, karykaturalnych barwach. P. Sokołowski dopatrywał się prócz tego w książce p. Scriptora pewnych tendencji delatorskich, twierdząc, jakoby chodziło widocznie autorowi o to, aby zwrócić uwagę władzy na „rozwydrzenie“ polityczne młodzieży.

— **Rocznica.** W szkole PP. Bernardynek ormiańskich odbył się we wtorek 9 b. m. obchód listopadowy i Mickiewiczowski. Na program zostały się deklamacje, śpiewy i obrazek sceniczny p. t. „Rocznica“, a zakończył obchód obraz z żywych osób, przedstawiający „Polonię“. Ze sprzedaży programów zebrały uroczystość 5 kor. na rzecz T. S. L.

— **Żałobne nabożeństwo.** W 50-letnią rocznicę śmierci poety ks. Karola Bołoz Antoniewicza odprawi się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym obrz. orm. dnia 12 grudnia b. r. o godzinie 10½ rano. W czasie nabożeństwa wypowie kazanie ks. arcyb. Teodorowicz.

— **Posterunki żandarmeryi** w obrębie krajowej komendy żandarmeryi, nr. 5 przeniesiono: z Zawadki (pow. kałuski) do Wierszchni (w tym samym powiecie); z Kleparowa do Hołoska małego (powiat lwowski); z Glinnej do Krasnej koło Zborowa (w pow. orzeskim).

— **Imatrykulacja w akademii rolniczej w Dublanach.** W dniu 4 b. m. odbyła się w akademii rolniczej w Dublanach uroczystość imatrykulacji nowo wpisanych słuchaczy. Rozpoczęty właśnie rok naukowy zaznaczył się bardzo silnym napływem młodzieży tak, że nietylko dotychczasowy dom mieszkalny uczniów został zupełnie zajęty, ale musiano przeznaczyć na mieszkania dla nich jeszcze drugi gmach, świeżo w innym pierwotnie celu wybudowany. Ogólna liczba słuchaczy w Dublanach wynosi obecnie 79, w tym zaś 39 przyjętych na rok pierwszy. Do młodzieży zebranej w dużej sali botanicznej, wobec grona profesorów przemówił dyrektor akademii p. Juliusz Frommel, wskazując na obowiązki słuchaczy w czasie studiów i podnosząc potrzebę oddania się w całości pracy w celu sprostania zadaniom, jakie zawód rolniczy wkłada na barki tych, co mu się poświęcają, zwłaszcza a nas w coraz to cięższych warunkach gospodarowania. Nastąpił z kolei wykład prof. dra Kazimierza

Mieczyńskiego „O znaczeniu metodycznej hodowli roślin w tegocześnie gospodarstwie rolnem“.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek 5 b. m. prof. uniwersytetu dr. J. Zakrzewski: Początkowe wiadomości z fizyki. Część I. (z doświadczeniami). Zakład fizyczny uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godz. 7½.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Kółko filozoficzne odbędzie posiedzenie w piątek 12 b. m. o godzinie 7 wiecz. w lokalu „Czytelnicy akademickiej“. Na porządku dziennym odczyt akad. J. Reinholda: „Wiedza i jej granice“. Wstęp wolny.

— **Trafiła kosa na kamień.** Stary złodziej notowany, choć młody wiekiem, Maryan Maślankiewicz vel Makowski używał zawsze sztuczki złodziejskiej w razie koniecznej ucieczki, to jest uciekając wołał: „łapajcie złodzieja“; każdy z przechodni patrzył gdzie ten złodziej i nie zatrzymywał uciekającego. Wczoraj skradł Maślankiewicz w Ogródzie miejskim faktorec Malci Brodek pulares z kwotą 13 kor., a ujrzawszy, że spozregła kradzież, począł uciekać krzycząc „łapaj“. Nadszedł jednak policyant Kohn, który nie dał się wziąć „na kawał“ i schwycił krzyczącego. W policyi odebrano mu 12 kor., gdyż pulares z 1 kor. odrzucił podczas ucieczki, wysypawszy pieniądze w kieszeń.

— **Szulerka.** Wczoraj donieśliśmy o przyłapaniu kilku graczy na uprawianiu hazardu w kawiarni p. Breyvogla. Owoż właściciel tej kawiarni, złożył zapewnienie, że wprowadził sam fakt pociągnięcia do odpowiedzialności grających jest prawdą, jednak sama gra co do swego rodzaju nie była hazardem, że więc za jej dopuszczenie właściciel kawiarni nie odpowiada. Grano bowiem w *ecarté*, co nie należy do gier zakazanych, a hazard polegał na zbyt wysokich stawkach. Właściciel kawiarni o wysokości ich nie wiedział, gdyż pieniądze na stole nie leżały, bo używano sztonów, a jedynie agent policyjny p. Gross, spostrzegłszy zbyt wysoką grę, przerwał ją i pociągnął winnych do odpowiedzialności. Powinno to być przestrogą dla amatorów kart, że nawet oddając się grom dozwolonym, można się narażać na odpowiedzialność za szulerkę.

— **Murowanie podczas mrozu.** Zwrócono naszą uwagę, że nowobudującą się szkołę św. Antoniego na Łyczakowie murowano do niedawna przy kilkunastopięciowym mrozie, a dotychczas nie jest ona pokryta dachem, lecz otwartem pozostaje jej wnętrze dla śniegu i wogóle opadów atmosferycznych. Informator więc nasz wyraża obawę, że tak budowana szkoła, kiedy się rozmarznie, nie będzie chyba zbyt trwałą i nie będzie przedstawiać zbytniego bezpieczeństwa. Wprawdzie obecnie w budownictwie zagranicznym są stosowane sposoby, które pozwalają — jak u. p. w Warszawie — na budowanie nawet przez całą zimę, w każdym razie miejski urząd budowniczy powinien powiedzieć publicznie, czy te sposoby zastosowano przy szkole św. Antoniego i uspokoić tem opinię publiczną, tembardziej, że nie może ona zapomnieć, iż istnieją u nas przepisy budowlane, pozwalające na murowanie co najwyżej przy czterech stopniach mrozu.

— **W sprawie podwyższenia dodatków aktywnych** odbyło się wczoraj w „Klubie pocztowym“ zgromadzenie urzędników pocztowych. Sprawę tę podjęło u nas Tow. nauczycieli szkół wyższych i chcąc wywołać ogólne petycyonowanie o zrównanie dodatku aktywnego z wiedeńskim, odniosło się między innymi i do „Klubu pocztowego“, prosząc go o współdziałanie. Na zgromadzeniu wczorajszym sprawę przedstawił prof. gimnazjalny p. Schirmer. Tą samą sprawą zajęło się również Kasyno urzędnicze w Gracu i wypracowało elaborat zawierający trzy wnioski, a mianowicie:

1) aby dążyć do zniesienia dodatków, a zaprowadzenia kwaterowego; w razie gdyby się to nie dało przeprowadzić, starać się o 2) nowy podział miast na 5 klas według ilości mieszkańców, a ostatecznie gdyby i tego nie dało się uzyskać 3) dążyć do podwyższenia o 25 proc. dotychczasowych dodatków we Lwowie, Gracu, Pradze, Tryeście i Bernie.

Referent przedstawił, że wnioski te Tow. nauczycieli szkół wyższych aprobowano, po krótkiej też dyskusji przyjęło je również zgromadzenie wczorajsze, poczem postanowiono zakomunikować uchwałę Kasynom urzędniczym w Wiedniu i Gracu.

— **Fizyk miejski.** Magistrat uchwalił wczoraj zaproponować do nominacji na fizyka miejskiego dra Legeżyńskiego, którego komisya zdrowotna miejska postawiła w ternie kandydatów na pierwszym miejscu. Sprawa ta będzie traktowana na jutrzejszem posiedzeniu tajnem Rady.

— **Lwów dla Szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie.** Towarzystwo Szkoły ludowej w Krakowie wniosło do Rady miejskiej we Lwowie prośbę o subwencję dla szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie, utrzymywanej staraniem tego towarzystwa. Magistrat, a za nim sekcyja finansowa Rady uchwaliły w uznaniu wielkiej doniosłości tej szkoły, udzielić na ten cel datek jednorazowy w kwocie 300 koron. Rzeczoną szkołą otwartą została z początkiem bieżącego roku szkolnego i ma nazwę „Maryi Konopnickiej“.

— **Budżet miejski.** Rozprawy nad budżetem miejskim w magistracie ukończyły się przed kilkoma dniami. Pozostaje jeszcze do załatwienia budżet drobnych fundacyj pozostających w zarządzie gminy, co nastąpi do kilku dni, następnie zaś cały operat przedłożony zostanie komisji budżetowej. Wprawdzie statut przepisuje, że budżet powinien być na 3 miesiące przed ukończeniem roku przedłożony Radzie miejskiej

do rozpoznania, a na jeden miesiąc przed tym terminem przez Radę uchwalony — wszelako tych terminów nigdy ściśle nie dotrzymywano.

Od czasu jednak wprowadzenia w życie miejskich inwestycyj tj. od trzech lat sprawa ta opóźnia się z każdym rokiem coraz bardziej, albowiem operat budżetowy przybiera coraz większe rozmiary a rozprawy bywają coraz żywsze i dłuższe. A chociaż te dyskusye, im bardziej wyczerpujące, tem większy mogą przynieść sprawie pożytek — to jednak nieco więcej pośpiechu nie zaszkodziłoby weale.

Co do cyfrowego wyniku, to projekt budżetu gminy kończy się wedle uchwały magistratu nadwyżką w kwocie 25.000 koron. Nadwyżka taka może być osiągnięta istotnie byle tylko preliminowane dochody wpłynęły niezawodnie, a w ciągu roku gospodarczego uchwalone kredyty dodatkowe na różne nieprzewidziane wydatki nie zwichnęły pięknie skonstruowanej równowagi.

— **Subwencya miasta dla „Sokoła“.** W roku przyszłym urządzony będzie we Lwowie zlot Sokolstwa polskiego, w którym wezmą udział także zaproszeni goście z W. Księstwa Poznańskiego, Czech, Śląska i Krocacji. Ponieważ Sokół nie rozporządza niezbędnymi na ten cel funduszami, więc udał się do Rady miejskiej z prośbą o subwencję. Otóż sekcyja finansowa Rady postanowiła udzielić Sokółowi na pokrycie kosztów zlotu subwencję w kwocie 8.000 koron. W roku 1892, kiedy urządzony był pierwszy zlot we Lwowie, subwencya gminy wynosiła 4.000 koron — nadto zaś Rada miejska objęła była protektorat nad zlotem i dała na cześć uczestników zlotu przyjęcie w ratuszu.

— **Kronika policyjna.** W ulicy Kleparowskiej pod l. 25 rozbito ubiegłej nocy komórkę handlarza Izaaka Karola i skradziono mu cztery skóry konskie. — W ulicy Słonecznej pod l. 9. skradziono majstrowi szewskiemu, Abrahamowi Weberowi, palto zimowe wraz ze znajdującym się w kieszeni pugilaresem — W biurze Banku kredytowego skradziono p. H. Verschleisserowi czapkę z krymskich baranków. — Do bożnicy przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 20 dostał się wczoraj w południe jakiś niezmięszek i wyrwał ze ściany skarbnikę składkową, pełną niemal drobnych pieniędzy, nadto zabrał z otwartej szuflady 13 koron 40 hal. gotówką. — Z wystawy sklepowej Maksa Rohatnera skradł wczoraj Artyn Chapko parę butów, parę ficowych berlańczy i parę dziecięcych trzewików. Przytrzymał go przy tej manipulacji i oddano policyi. Przy rewizji znaleziono przy nim rozmaite drobiazgi kradzione po sklepach.

— **Zgubiono.** P. Zofia Jaworowska zgubiła w drodze z ul. Akademickiej do Rynku damski srebrny zegarek o 2 kopertach. P. Seweryna Domańska z Ubenia, zgubiła wczoraj w mieście złoty zegarek damski o dwu kopertach z monogramem S. D. i dwoma herbami na drugiej kopercie. Ofiaruje znalazcy 20 koron nagrody. — Uczeń gimn., Jan Bandrowski, zgubił na Stawach pańskich srebrny zegarek, cylinder, z wisiorkiem w kształcie osła.

— **Znaleziono.** W ulicy Akademickiej znaleziono pugilares czerwony, zawierający 44 hal.

□ **Kroniczka krakowska.** Czas krakowski wystąpił z zaprzeczeniem niepokojących wieści, jakoby Krakowowi zagrażało odebranie przez rząd dzierżawy akcezyi miejskiej, co oznaczałoby dla miasta ubytek czystego dochodu 150.000 koron rocznie. Tymczasem lwowski *Przedświt* twierdzi, że niebezpieczeństwo nie minęło, a powodem groźnej sytuacji ma być „Przebiegnięcie struny“ ze strony prezydium miasta, a szczególnie zdaje się ze strony wiceprezydenta dr. Leo.

Przechytrzone sprawę w ten sposób, że do ostatniej chwili zwlekano z odnowieniem umowy, w której wystąpiono z wygórowanymi żądaniem. To wyczerpało cierpliwość rządu, który polecił dr. Drakowi, kierownikowi krakowskiej dyrekcji skarbowej, aby układ z gminą uważał za zerwany. Rzucono się do naprawiania błędów i być może, iż układ stanie, ale kosztem wielkich ofiar ze strony miasta.

Tow. „Samopomocy lekarzy“ odbędzie III. zwyczajne walne zgromadzenie w Krakowie w niedzielę 21 b. m. o g. 3 popołudniu w sali Kopernika (Collegium novum).

Imatrykulacja w uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się wczoraj przed południem w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Na bieżący rok szkolny w terminie przepisany zapisano się uczniów: na wydział teologiczny 20, na wydział medycyny 38, na wydział prawa 168, na wydział filozoficzny 245, razem 471 słuchaczy zwyczajnych.

□ **Złoczów. (Ś. p. Wolański).** Dotkliwą stratę poniosło tutejsze gimnazjum przez zgon nauczyciela śp. Seweryna Wolańskiego. Zmarły cieszył się z powodu swych cnót i zalet towarzyskich wielką miłością kolegów, a uczniowie kochali go jak ojca, gdyż był dla nich zawsze łagodny, wyrozumiały i serdeczny. Nagła jego śmierć wywołała wielkie wrażenie w gronie nauczycielskiem i w mieście, a uczniowie zalewali się łzami na widok zwłok kochanego profesora. Pogrzeb, w którym wzięli udział wszyscy uczniowie i cała inteligencja miejscowa, odbył się dnia 10 b. m. Zmarły liczył lat 56. Aby uczcić nagrobkiem pamięć śp. Wolańskiego, zebrała młodzież gimnazjalna dość znaczny fundusz. Cześć pamięci zacnego pedagoga.

□ **Synowódzko. (Wypadek kolejowy).** Pociąg ciężarowy nr. 1782, wiozący drzewo ze Skolego do Strzyży, po wyjeździe z Synowódzka na wzniesieniu, z którego zjeżdżał, rozerwał się, wobec czego wagony tylnie uderzyły na wagony przednie i zgruchotały cztery wagony ładowne. Konduktor Ożoga ocalał. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Przez noc całą ruch na przestrzeni, która była widownią wypadku, był wstrzymany, tor bowiem był zawałony. Ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem w miejscu wypadku, choć zapewne w chwili, w której numer *Słowa Polskiego* dojdzie

rak czytelników, wszystkie przeszkody ruchu będą usunięte.

□ **Rzeszów. (Koncert).** Piszą nam: Koncert urządzony staraniem komitetu, na czele którego stanął dyrektor gimnazjum p. Nogaj, przyniósł przeszło 300 k. czystego dochodu na zasilenie funduszu na wysyłanie piersiowo chorych uczniów tutejszego gimnazjum do Zakopanego. W koncercie, którego artystyczne kierownictwo spoczywało w rękach p. Bursy wzięły udział panie: Szreniawska-Majchrzycka, zbierająca żywe oklaski za wykonanie arii z „Mignon“, pianistki panny: Dobijanka i Kropaczówna i p. Kadlewiczowa w której ręku spoczywał akompaniament. Solistą był prof. Danielski, witany owacyjnie na estradzie. Wykonaniem „Pieśni o Gralu“ z Lohengrina, tudzież „Romansu Kikora“ z Goplany Żeleńskiego, dowiódł wielkiej siły głosu, którym włada biele i ze smakiem. Muzykę instrumentalną reprezentowali pp. Budzynowski (harmonium) i prof. Szybiak, skrzypek, rozporządzający rozwiniętą techniką o czystym i równym tonie. Wieczorek rozpoczął kwartet męski, zestawiony przez p. Bursę, a oklaskiwany z zapalem przez liczną publiczność. Pięknie zestawiony i obfity program, jakoteż znaczna ilość biorących udział, powinny muzykalnej publiczności dać bodźca do utworzenia, jeśli nie Towarzystwa muzycznego, to przynajmniej jakiegoś „Lutni“ lub „Echa“, gdyż, jak się pokazuje, wielu jest chętnych do śpiewania, a jeszcze więcej do słuchania.

□ **Łańcut. (Rocznica listopadowa).** W rocznicę 29 listopada urządziło Tow. gimn. „Sokół“ w Łańcutie nabożeństwo żałobne w tutejszym kościele. Po wysłuchaniu mszy, podczas której grała orkiestra straży ogniowej i kazania, które w podniosłych i patryotycznych słowach wygłosił tu. wikary ks. Sudałowski, zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę“, skupiwszy się wokół pięknie w insygnia bojowe przybranego i rżęsiście oświetlonego katafalku, a licznie zgromadzona inteligencja, korporacje ze sztandarami, oraz włościanie z okolic świadczyły wymownie o silnie rozbudzonym patryotyzmie. Tego samego dnia wieczór odbył się staraniem Tow. gimn. „Sokół“ koncert w sali „Sokoła“, na którego program złożyły się produkcje muzykalno-wokalne — na zakończenie zaś odegrali amatorowie „Dramat jednej nocy“ Urbańskiego. Amatorom, biorącym udział w koncercie, należy się wdzięczność, a publiczności szczerze uznanie, że zapełniwszy szereg salę, zasiliła skromne fundusze „Sokoła“. Młodzież czemślnie dała 8 b. m. przedstawienie amatorskie dwóch jednoaktówek: „Wigilia św. Andrzeja“ Domnika i „Podejrzana osoba“ Dobrzańskiego, a wesola gra amatorów wywoływała co chwila wybuchy śmiechu i oklaski w audytorium. Zadowoleni wyszli widzowie, że się dobrze ubawili i amatorowie, że — ile możliwości i sił dobrze wywiązali się ze swego zadania, jak również zyska na tem projektowany pomnik dla poległych, na który przeznaczono cały czysty dochód.

□ **Stanisławów. (Lustracja poczty).** Przez dwa dni ostatnie bawił tu celem lustracji tutejszych urzędów pocztowych p. Lunda, starszy inspektor w ministerstwie handlu. P. Lunda jest jednym z nielicznych Polaków, piastujących wysokie stanowiska w tem ministerstwie, zapehanem Niemcami i Czechami. Pan Lunda pochodzi ze znanej lwowskiej mieszczańskiej rodziny.

□ **Rozniatów. (Rocznice narodowe).** Piszą nam: Skromnie, lecz z całym pietyzmem święcono i w naszym miasteczku po raz pierwszy 47 rocznicę śmierci wieszcza Adama, a 72 powstania listopadowego. Miejsceowy proboszcz rz. kat. ks. Franciszek Malinowski, odprawił w sobotę 29 z. m. o godz. 8 rano śpiewałą mszę żałobną. Nazajutrz w niedzielę o godz. 7 wiecz. zebrano się dość licznie w Kasyńce miejscowej, gdzie na kolumnie, przysłoniętej bogatym kobiercem, ustawionej na podwyższeniu, wśród zieleni i oświetlenia rżęsiście umieszczono popiersie Adama. Pierwszy przemówił prezes Kasyńki p. Robert Baumann, uzasadniając cześć, niemal religijną, oddawaną przez cały naród Mickiewiczowi. Po odczycie, wygłoszonym przez kierownika szkoły żeńskiej p. Franciszka Ligęzę odśpiewano: „Z dymem pożarów“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“.

□ **Olesko. (Czytelnia ludowa).** W niedzielę dnia 14 bm. odbędzie się w pobliskim Hucisku Oleskiem uroczyste otwarcie Czytelni ludowej, którą zakłada Koło mieszane Towarzystwa Szkoły Ludowej.

□ **Tarnów. (Z Kasyńki. — Brat Albert. — Propinacja).** Piszą nam: (Er.). Prezesem tutejszego Kasyńki, w miejsce dra Benoniego, który, przeszedłszy na emeryturę, opuścił Tarnów, został wybrany starosta, dr. S. Dunajewski. — Istniejące tu od roku „Przytulisko“ dla ubogich Brata Alberta wydało roczne sprawozdanie swojej czynności. Patrzących z niedowierzaniem czytelników objaśniam, że jest to tylko świstek za drukowanego papieru, skromny, jak ci „Bracia Tereyarze, posługujący ubogim“, i zapełniony cyframi. Cyfry te jednak mówią wiele i są dowodem, jak pożyteczną instytucją jest „Przytulisko“. W przeciągu roku korzystało z „Przytuliska“ 258 osób — było zajętych robotą, albo nauką osób 102 — a porcyj strawy wydano 31.656. Cyfry te, sądzę, wystarczają; powinny one zwrócić uwagę tarnowskiego społeczeństwa na tę finansotwórczą instytucję i pobudzić je do większej ofiarności na cele „Przytuliska“, które istnieje tylko dzięki ofiarności gminy subwencjonującej je i bardzo słabym

jałmużnom. — Propinacja tutejsza, której dzierżawa w swoim czasie tyle narobiła wrzawy, przechodzi z d. 1 stycznia 1903 w nowe ręce. Ks. Sanguszek, który propinację wziął na lat 10, t. j. aż do wygaśnięcia miejskiego prawa propinacji w r. 1912, daje zupełnie nowy zarząd i całą administrację, a nadto zakłada rafinerię wódek w Krzyżu, gdzie ma gorzelnię. „Złote jabłko“, jakim była propinacja przez długi czas dla całej spółki gószczyń, trzęsących miastem, a placących mu znacznie mniej za dzierżawę, niż to czynił nowy dzierżawca, przejdzie w ręce ks. Sanguszki, a Tarnów wolnym będzie od gniotącej go długo zmoły, zwanej tu powszechnie „kliką magistracko-propinacyjną“.

□ **Przemysł. (Uniwersytet ludowy).** Uniwersytet ludowy im Mickiewicza ogłasza szereg wykładów (6) p. inż. Libańskiego ze Lwowa, p. t. „Z zagadnień przyrody“ (katastrofy w wszechświecie) z obrazami świetlnymi.

□ **Drohobycz. (Koncert).** Piszą nam: Dnia 18 z. m. mieliśmy tu koncert pianistki p. Szalitówny z współudziałem B. Rottenberg. Ze koncertu się udał, wspominał już o tem korespondent w *Słowie Polskim* z 22 listopada. Dziwnem się tylko może wydać publiczności, która obecna była na koncercie, że sprawozdawca tak, po prostu powiedział, po macoszemu napomknął tylko o śpiewaczce pannie Rottenberg. Ze Paula Szalitówna „usprawiedliwia pokładane w niej nadzieje“, na to zgoda całemu sercem. Ale też należało podnieść zalety i p. Rottenberg. Głos piękny, równy, przytem pełen siły przemówił bardzo do serca zgromadzonej publiczności. Utwory Żeleńskiego, Bizeta, Ruckaufa znalazły w p. Rottenberg bardzo dobrą wykonawczynię, a już „Still wie die Nacht“ Bahma odśpiewane było wprost ślicznie. Takiego śpiewu słucha się bardzo chętnie — i dziwnem się wobec tego wydać może, że taka siła, jak p. Rottenberg, nie należy o teraz do naszej sceny lwowskiej.

□ **Gorlice. (Wieczór Kościuszkowski).** W niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się tu staraniem „Sokoła“ wieczór Kościuszkowski. Dochód z wieczoru przeznaczony w połowie na budowę nowej szkolni, zaś w drugiej połowie na koszt urządzania powszechnego Złotu Sokolstwa polskiego we Lwowie.

□ **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę dnia 14 b. m. Brody: Prof. Ign. Młayer: „Życie rodzinne starożytnych Greków“. — Drohobycz: Prof. dr. K. Wojciechowski, „Powieść polska w wieku XIX.“. — Kałusz: T. Witwicki, „O zjawiskach wulkanicznych“. — Kołomyja: Prof. B. Janowski, „O renesansie“. — Przemysł: Dr. A. Czołowski, „Obłędzenie Przemysłu przez Szwedów 1656 r.“. — Stanisławów: Dr. M. Sabat, „Przechadzka po muzeum Watykańskim“ (z obr. św.). — Stryj: J. Tenner, „Marya Konopnicka“ (charakterystyka ilustrowana wygłoszeniem utworów). — Tarnopol: Prof. W. Schreiber, „Ze świata drobnoustrojów“ (bakterye). — Złoczów: Prof. dr. M. Schoennett, „O odżywianiu się roślin“ (z demonstr.).

□ **Domniemany biskup wileński.** Donoszą nam powtórnie z Warszawy, że w sferach miarodajnych utrzymuje się, jako rzecz zupełnie zdecydowana, wiadomość, że biskupem wileńskim na miejsce biskupa Zwierowicza mianowany będzie dotychczasowy biskup płocki hr. Szembek. Rząd w wyborze tym kierował się jakoby nadzieją, że biskup Szembek, który dłuższy czas przebywał w dycezyi tyrańskiej, liczącej bardzo dużo katolików nie-Polaków (Francuzów, Niemców) będzie bardziej skłonny do pomijania spraw narodowych i językowych swej nowej dycezyi. Oczywiście są to wyłącznie rządowe rachuby, które mogą skończyć się łatwo zawodem, jak z ks. biskupem Zwierowiczem.

□ **Czworo ludzi zaduszonych.** Z Łodzi donoszą do dzienników warszawskich o strasznym wypadku, który się zdarzył tam onegdaj przy ul. Andrzeja. Na poddaszu jednego z domów znajdował się tam rezerwar, dostarczający wody lokatorom. Ażeby ochronić go przed wiatrem, na dachu rezerwaru ten uległ zepsuciu. Stróż domu, chcąc zbadać przyczynę, udał się rankiem na poddasze z lampą. Po krótkich oględzinach zostawiwszy lampę na miejscu, powrócił na dół do rzadcy, aby mu zdać sprawę. W czasie jego nieobecności zajęła się słoma i wszczął się gwałtowny pożar, ogarniający całe poddasze, skąd przedostał się z niesłychaną szybkością na III. piętro, zajęte w całości przez ubogą ludność fabryczną, gdzie gęste kłęby dymu zadusiły 4 osoby. Dwie kobiety ciężko zranione zostały z przestraszenia.

□ **Pomnik Mianowskiego.** W kościele Najświętszej Maryi Panny Łaskawej (po pijarskim) w Warszawie umieszczony będzie pomnik b. rektora b. Szkoły Głównej, ś. p. Józefa Mianowskiego, na zamówienie b. jej wychowawców, którzy wybrali z pośród siebie komitet, złożony z radcy Janusza Śliwińskiego, regenta Michała Józefowicza i sędziego Aleksandra Stabrowskiego. Komitet zamówił pomnik u znanego artysty-rzeźbiarza p. Ludwika Pyrowicza. Wykonany on będzie z marmuru w stylu renesansowym. Nad i pod bustem widnieć będą odpowiednie napisy, z których u dołu: „Ukochanemu rektorowi — wychowawcy Szkoły Głównej“.

wnej“. Pomnik ma być gotowy na styczeń i stanie naprzeciw pomnika Sarbiewskiego. Ś. p. Mianowski (ur. 1804 † 1879) pełnił urząd rektora Szkoły Głównej, od r. 1863 aż do przekształcenia jej na uniwersytet. Na pamiątkę jego działalności obywatelskiej założono w r. 1881 z ofiar publicznych „Kasę pomocy dla osób pracujących na polu naukowym“.

□ **Zbiory Chojnowskiego w Warszawie.** W gmachu Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie otwarto w tych dniach wystawę zabytków archeologicznych i dzieł sztuki, będących własnością skrzętnego i uczonego zbieracza, p. Józefa Chojnowskiego, dotychczas mieszkańca Kijowa.

Zbiór ten stanowi bogatą skarbnicę, która zawiera około 2000 okazów, systematycznie ułożonych, odpowiednio dobranych i naukowo opisanych w katalogu pod tytułem „Słowianie w czasach przedhistorycznych i opisane archeologiczne kolekcje“. Podziwiać głównie przychodzi dział wykopalisk z ziem słowiańskich, obejmujący około 1200 okazów, w liczbie których jest sporo przedmiotów pierwszorzędnej wartości archeologicznej.

Obok pomieszczono okazy, dotyczące kultu religijnego, a więc podobizny bóstw słowiańskich z różnych czasów; znaki symboliczne pierwszych wyznawców wiary chrześcijańskiej, tudzież najdawniejsze krzyże i medaliki, znalezione w grotach i grodziskach, bóstwa japońskie umieszczone w szafie oddzielnej. Bogaty pod wieloma względami dział archeologiczny zamknięty starożytności polsko-litewskie od r. 1320 do 1800. Dział drugi zbiorów p. Chojnowskiego obejmuje wogóle sztuki piękne, sztukę stosowaną do wyrobów zdobniczych, dawne druki i oprawy, sfragistykę, monetnictwo od czasów najodleglejszych i medalierstwo. Nie licząc pojedynczych monet, mieści się tu około 800 okazów. Widzimy tu sporą kolekcję miniatur i portretów osób historycznych, bardzo rzadkie emalie limosińskie i cloisonés, dalej wyroby z kamieni drogich, tabakierki drogocenne i zegarki dawne, wreszcie wyroby ze srebra, kości słoniowej i piękne kamee. Tu mieszczą się również piękne okazy majoliki, fajansu i porcelany z różnych czasów i różnych marek. Obok tych okazów w oddzielnych gablotach, złożono starożytne przywileje, uniwersały i dyplomy historyczne z pieczętami, oraz najdawniejsze druki i oprawy.

□ **„Gazeta handlowa“ w Warszawie.** Jedyny w Królestwie codzienny organ, poświęcony specjalnie sprawom handlu i ekonomii, a także kwestyom społecznym i polityce, która w ciągu 40-lecia swego istnienia zdobyła sobie zasłużenie opinię bardzo poważnego zadania swe pojmującego dziennika, powiększa — jak nam donoszą z Nowym Rokiem swój format i rozszerza tem samem znacznie objętość pisma oraz wzbogaca jego treść nowymi działami. *Gazeta handlowa* zamieszcza stale sprawozdania o ruchu ekonomicznym ze wszystkich ognisk przemysłu w Europie. Na czele pisma stoi znany zaszczytnie z prac ekonomicznych p. St. A. Kempner.

□ **Nowa synagoga w Warszawie.** Grono izraelitów inteligentnych przystąpiło do budowy nowej wielkiej synagogi na 1000 osób. Synagoga ta budowana będzie z funduszu, powstałego z wypuszczenia akcji 500-rublowych. Każdy z akcyonariuszy posiadać będzie w synagodze własne miejsce; dywidenda, wypłacana od akcji, nie może przewyższać 6 procent. Dotychczas rozsprzedano już 200 akcji. Donoszą o tem w tych słowach dzienniki warszawskie. Według naszych informacji jest to inteligencja z pośród żydów rosyjskich, którzy nie chcą korzystać z synagogi na Tłomackim, posilkującej się w nabożeństwie dodatkowym językiem polskim. Żydzi rosyjscy chcą nawet wywołać przesilenie w gminie żydowskiej w duchu moskiewskim.

□ **Wieża rycerską Gniewkowo w powiecie Gnieźnieńskim.** dawniejszą majątność Moszczęskich a teraz od wielu lat w rękach niemieckich p. Georg Plothe — nabył na własność p. Marcin Biedermann, wydawca *Pracy* z Poznania, płacąc po sto dziesięć talarów za morg. Gniewkowo znakomicie zagospodarowane i pięknie odbudowane, uchodzi za jeden z najlepszych majątków w okolicy.

□ **Dwa procesy prasowe** wygrała *Gazeta Polska* w Zabrzu 26 listopada i 5 grudnia b. r. przed Izłą karną w Lesznie w W. Księstwie Poznańskim. W pierwszej sprawie stawali: redaktor i wydawca Joachim Soltys z Zabrza, red. odpow. Stefanowicz i właśc. druk. Bobowski, oskarżeni o obelgę policyi zabarskiej. W drugim przypadku rozchodziło się o podburzenie do gwałtów, jakiego prokuratora dopatrzyła się w artykule *Gazety Polskiej* pod tytułem: „Bartoszewi Głowaćkiemu“. Oskarżonymi byli też: pp. Soltys i Stefanowicz. P. Stefanowicza zsprowadzono z więzienia, gdzie odsiadywał dwumiesięczną karę, a p. Soltys na na termin w Lesznie przybywa z Zabrza, a więc z odległości 264 klm. W jednym i drugim przypadku wszystkich oskarżonych uwolniono, a kosztu procesu nałożono kasie państwowej. Obronę w jednym i drugim przypadku prowadził sam p. Soltys.

□ **Polacy w Wiedniu.** Polskie narodowe stowarzyszenie „Gwiazda“ urządziło w niedzielę 23 znu. uroczysty wieczór, ku uczczeniu 72 rocznicy powstania r. 1831. Licznie zgromadzona publiczność przeważnie młodzież rękodzielnicza i akademicka, była świadkiem



W Europie

mamy 80 fabryk maszyn do szycia, które wyrabiają maszyny Singera i obraczkowe, a zatrudniają od 500 do 3000 ludzi. — Z tych 80 fabryk wybrałem 2 jako najlepsze na świecie i dostałem zastępstwo na Galicję. Nie wysyłam agentów!.. Natrętni agenci chodzą po domach tylko z najtańszymi maszynami a sprzedają po wygórowanej cenie, za co dostają 15 zł. od każdej sprzedanej maszyny

Józef Iwanicki

MECHANIK 5798
Lwów — Hotel Żorża.
Proszę żądać cenpiki.



szczyrych i uczciwych usiłowań „Gwiazdy”, która przy każdej sposobności stara się przypomnieć tutejszej publiczności jej narodowe obowiązki. Na bardzo udany wieczór, złożył się podniosły i z zapalem wypowiedziany odezwy akad. Skoczył, deklamacye, gra na fortepianie i produkuje chór polski, rekrutującego się przeważnie z członków „Gwiazdy”. Po obchodzie wspólna pogawędka, w której padło nie jedno słowo wzywające do solidarności i wspólnej pracy, złączyła wszystkich obecnych na wieczornicy. Nie widzieliśmy wprowadzić w gronie uczestników ani pp. posłów, ani reprezentantów t. zw. „wyższych sfer”, bo ci woleli zasiąść przy stole pana dra Orłowskiego, który równocześnie wawę „chrześcijańsko-socjalnej” „Ojczyźnie” urządził podobny obchód, ale za to dobre chęci i zapal członków „Gwiazdy” świadczyły, że i bez pomocy tych czynników, które świeciły nieobecnością, można zrobić wiele na niwie pracy narodowej. Nie karmiono w „Gwieździe” członków jej *Wieńcem* lub *Pszczołką*, ale za to też „Gwiazda” będzie mogła o sobie powiedzieć, że własnym usiłowaniami i znacym dążnościami wszystkich zawdzięcza. Polskie stowarzyszenie narodowe „Gwiazda”, założone przed trzema laty, z inicjatywy przybyłych do Wiednia robotników z Królestwa, od początku wypisało na swym sztandarze hasło narodowo-demokratyczne. Sympatyczna i ze wszech miar godna poparcia działalność „Gwiazdy” zyskała jej rychło zwolenników wśród wszechpolskiej młodzieży akademickiej, która też obecnie chętnie w stow. tem bierze udział. Na zewnątrz rozwinęła „Gwiazda” nader ruchliwą akcyę. Z jej grona wyszli inicjatorowie „Sokoła” i oni dotychczas sprawami jego się zajmują najgorliwiej, z jej członków rekrutuje się przeważnie chór polski, wreszcie „Kółko amatorskie” „Gwiazdy”, rozporządzające wybitnymi talentami dramatycznymi, wielką swymi występami zjednało sobie wziętość. Wewnątrz „Gwiazda” pielegnuje pilnie ruch umysłowy, czego dowodem częste odczyty i pogadanki, które niemal każdej niedzieli, odbywają się w stowarzyszeniu. Po odczytach następują zwykle wieczorki muzykalno-wokalne lub przedstawienia amatorskie. Lokal stowarzyszenia mieści się w IV dzielnicy Favoritenstrasse nr. 22. Wpisowe do stowarzyszenia wynosi 1 kor. a wkładki miesięczne 60 hal. Stowarzyszenie rozporządza niewielką lecz dobrze wyposażoną biblioteką. Skromnie bardzo przedstawia się czytelnia, ale wobec braku środków materyalnych płata prenumeraty dzienników zbyt wielką wyniosłaby kwotę, stąd też czytelnia posiada, te tylko czasopisma, których redakcyę, wchodząc w intencye towarzystwa bezpłatnie jej nadsyła. Mimo szczerych i godnych poparcia usiłowań ma „Gwiazda” niechętnych. Są nimi socjaliści, których narodowo-demokratyczne hasła „Gwiazdy” drażnią i dr. Orłowski, prezes „Ojczyzny”, zwolennik polityczny ks. Stojałowskiego. Pomimo wręcz wrogich sobie zapatrywań politycznych, w niechęci do „Gwiazdy” dwa te obozy są zgodne. *Ambo meliores.*

Δ Polacy w Ameryce. Majątek Związku Narodowego Polskiego w Ameryce przedstawia obecnie wartość dol. 183,812 ct. 40. Gotówką w kasie jest 147,379 dol. 17 ct. Do organizacji należy obecnie 32,611 członków. — Do Związku Sokółów polskich w Ameryce należy obecnie 20 gniazd z ogólną liczbą 3,555 członków.

Do *Kuryera Polskiego* piszą z Poughkeepsie, w stanie New York: Nowa zakładająca się tu parafia polska powstała pod wezwaniem św. Józefa. Parę lat temu zostały tutaj zorganizowane 2 towarzystwa polskie, jedno pod opieką św. Józefa przy kościele niemieckim św. Michała, drugie towarzystwo pod opieką M. B. Częstobłowskiej, przy kościele irlandzkim św. Piotra. Księża polskiego dotychczas nie mieliśmy, lecz z najbliższej parafii z Roudont przyjeżdżał tu do nas ks. prob. Franciszek Fabian parę razy do roku i słuchał spowiedzi Polaków. Ten zacny ksiądz radził nam Polakom, abyśmy się postarali wybudować tymczasem kaplicę i oba towarzystwa żeby się mogły połączyć, jako też cały ogół polski mieszkający w Poughkeepsie. Na szczęście trafiło się nam kupić dom, który przed kilku laty był kościołem baptystów. Pierwszą mszę św. odprawił w tym kościele ks. Fr. Fabian 17 marca 1901. Sprawiliśmy duży ołtarz i many ozdobnych kilka figur świętych i różnych przedmiotów kościelnych w prezencie od parafian i od towarzystw polskich. Największą ozdobą jest Pan Jezus na krzyżu w wielkim ołtarzu, jako podarunek od ks. F. Fabiana, oraz 12 stacye jerozolimskie w kościele przez niego ofiarowane.

Δ Unia polskich drukarzy w Chicago. Polscy drukarze w Chicago utworzyli unią i otrzymali „charter” od organizacji „International Typographical Union”. Numer ich unii jest 546. Członkami unii są dotychczas: E. W. Reichel, K. Motykowski, St. Arwasiewicz, A. Kolodziejewski, W. Górecki, P. Kotowski, E. L. Kołakowski, St. Złoczewski, St. Habrylewicz, W. Panek, Jan Tarkowski, Wład. Małecki, Jan Wardziński, Józef Schmidt, A. Janecki, W. L. Bednarski, Wojciech Małecki, Antoni Lieske, A. Abratowski, Jan Chonarzowski, J. J. Lewandowski, R. Neumann, Adm. Blachowski, Jan Grzecha, Albert Kawakowski, Fr. Koronowski, T. Zagórski, Józef Sidor, Jan Kitowski, Jan Nowosadko, M. Skiermański, Stan. Szurpiał, Józef Ryzop, Ign. Wróblewski, Marcin Szwanek, Sz. Waszko, Ign. Ruszkiewicz.

○ Zima na południu. Nietylko u nas ale i we Włoszech, nad jeziorem, gdzie setki osób szukają zwykle o tej porze ciepła i słońca, zawitała niezwykle wczesna zima. W Gurdone Riviera temperatura spadła nagle do dwóch st. niżej zera, a śnieg pokrył wybrzeże jeziora Garda. Począwszy od dnia 19 z. m. spadły

też obfite śniegi w całych Włoszech północnych, aż do Bolonii i Modeny, gdzie tysiące robotników znalazło niespodziewany zarobek przy uprzężeniu śniegu z ulic i z torów kolejowych. Cała równina lombardzka, nawet wybrzeża jeziora Como pokryte były śniegiem; obfite śniegi spadły również w miastach: Turyn, Novara, Domodossola, Pawia, Mediolan, Sondrio, Brescia, Bergamo, Wenecja, Treviso i Padwa. W wielu miastach pożywały się druty telefoniczne pod ciężarem śniegu.

○ Strajki szkolne w Chicago. W *Dzienniku chicagowskim* czytamy:

„Strajki odbywające się teraz w kilku szkołach publicznych są po prostu skandalem, któremu Rada szkolna powinna jak najprędzej koniec położyć, jeżeli nie chce wystawić sama sobie świadectwa niedołęstwa. W szkole Jacksona wczoraj znowu 50 chłopców i dziewcząt zastrajkowało, domagając się przysłania na powrót nauczycielki Mc Keon, jak wiadomo suspendowanej na dni 30. W szkołach Tildena i Garfielda malcy strajkują, domagając się dłuższych pauz do zabawy. Zajścia w szkole Jacksona doprowadziły do tego, że uczniowie 1 oddziału szkoły Warhburne'a na 15 ul. i Jefferson str. również strajkują, a jako powód podają, że nauczycielka, panna Ruth Parsons, czasami za późno do szkoły przychodzi! Błażeństwa te strajkowe odbywające się między smarkaczami szkolnymi z pewnością mają niemało na sumieniu sensacyjne amerykańskie gazety, które podają ilustracye ze zajęć szkolnych, podniecające wyobraźnię maleców i zachęcające ich do odgrywania podobnej roli”.

○ Dochody poboczne uniwersytetów amerykańskich. Niedawno odbył się turniej graczy w piłkę nożną (*foot-ball*), studentów uniwersytetów Yale i Princeton, który przyniósł 32,000 dolarów dochodu, z opłaty za bilety wejścia. Ponieważ koszty urządzenia turnieju wynosiły 2,000 dol., przeto czysty zysk, 30,000 dol. podzielony został między oba uniwersytety.

○ Dzieło Svena Hedina. Szwedzka akademika nauk w Sztokholmie, zbadawszy naukowe wyniki ostatniej trzyletniej podróży Svena Hedina, który dotarł do nieznanych dotychczas zupełnie okolic Azji środkowej, uchwaliła fundusz 75,000 koron skandynawskich na wydanie kartograficznej części dzieła znanego podróżnika. Map okolic zbadanych przezeń będzie 1,149. Uchwalając fundusz, akademika zastrzegła sobie, by 50 egzemplarzy otrzymało do rozporządzenia państwo; część swoich zbiorów naukowych Sven Hedin oddać ma państwu, któremu też przypaść winno 66 procent czystego zysku ze sprzedaży dzieła. Ukaże się ono jednocześnie w ośmiu językach i zawierać będzie wiadomości meteorologiczne, astronomiczne, przyrodnicze, archeologiczne itd.

○ Brak weterynarzy w Rosji do dyspozycji ministerstwa spraw wewnętrznych skłonił je do ustanowienia od stycznia 1903 r. 40 stypendyów po 360 rubli rocznie dla studentów instytutów weterynaryi: warszawskiego, charkowskiego, kazańskiego i dorpuckiego. Za każde stypendyum roczne student obowiązany będzie odsłużyć w charakterze weterynarza w ministerstwie przez półtora roku. Jednocześnie studenci po złożeniu odpowiedniej deklaracyi, mogą nie płacić wpisowego przez całe 4 lata, za co będą obowiązani odsłużyć w ministerstwie pół roku.

○ Muzykalne serce. W wiedeńskim Towarzystwie dla medycyny wewnętrznej przedstawił tymi dniami jeden z lekarzy kobietę z muzykalnym sercem. Mianowicie u szczytu jej serca daje się słyszeć od czasu do czasu harmonijny szmer, który się zaczyna tonem wysokim, spada i zarazem cichnie nieco, potem znowu się wzmacnia i podnosi, jednakże już nie do wysokości początkowej. Wedle lekarza, powodem tego zjawiska jest jakieś naprężone włókno w sercu, nadto zmiany w zastawkach sercowych.

○ Kolonizacya Szlezwiga. Hann. Coar. donosi: „Z inicjatywy pastora Jacobsena w Scherrebek, utworzyli się dwa Towarzystwa akcyjne; jedno zajmować się będzie fabrykacją torfu, drugie hodowlą karpia. W przeciagu półtora roku zamierzają te Tow. osiedlić w parafii Wodder 30 niemieckich rodzin. Uchwalono zbudować nową szkołę, na którą da rejderya znaczną subwencję; na budowę kaplicy przeznaczoną kwotę”.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek 11 bm. po raz czwarty: „Lekcyja tańców”, operetka w 3 aktach Sew. Bersona, słowa Emwina.

W piątek 12 b. m. (popularne przedstawienie po cenach zwykłych dramatu) na ogólne żądanie: „Warszawianka”, pieśń z roku 1831, napisał St. Wyspiański. Ostatni gościnny występ Heleny Modrzejewskiej. Zakończy: „Jaś i Małgosia” baśń operowa w 3 aktach Humperdinka.

W sobotę 13 bm. po raz pierwszy: „Manowcami”, komedia w 3 aktach z francuskiego przez Henryka Bernsteina.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

We czwartek 11 b. m.: „Koncert popularny”, Program: 1. 1. Uwertura do op. „Tannhäuser”. 2. Smetana. Poemat symfoniczny „Waltawa”. 3. Grieg. „Peer Gynt”. a) „Śmierć Azy”, b) „Taniec Anitry”. — II. 1. Brahms. „Serenada”. 2. Czajkowski. „Pieśń bez słów”. — III. 1. Massenet. „Scenes pittoresques”, a) Marsz, b. Arya baletowa, c) Anioł pański, d) Zabawa cyganeryi. 2. Liszt. Rapsodia 2.

We sobotę 13 b. m.: „Wielki koncert Filharmoniczny” ze współudziałem Maurycego Rosenthala, pianisty. Program: I. 1. Nicolai. Uwertura do op. „Wesołe kumoszki z Windsoru”. 2. Chopin. Koncert E-moll z tow. ork. odegra Maurycy Rosenthal. — II. Beethoven. Symfonia nr. 3. — III. 1. a) Chopin. Kolysanka. b) Dawidoff-Rosenthal. „Nad wodotryskami”, c) Liszt. Tarantella. (Niema z Portici). 2. Berlioz. „Taniec błędnych ogników”.

Repertuar teatru ludowego.

W niedzielę 14 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Trójka hultajska”, krotoczwila w 4 aktach ze śpiewami Nestroya.

W niedzielę o godzinie 7 wieczór: „Stary piechur i syn jego huzar”, krotoczwila ze śpiewami i tańcami w 6 obrazach z węgierskiego, napisał Józef Szegeta, muzyka Bogusza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W sobotę 13 bm.: „Krucze gniazdo” Dagny Przybyszewskiej, „Walc barona (I) Molskiego” Neuwert Nowaczyńskiego, „Wczworo” M. Gawalewicza.

○ Wystawa Ostrowskiego. Jutro w jednej z sal Towarzystwa sztuk pięknych otwarta będzie wystawa czasowa utalentowanego artysty rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego. Niestety, nie wszystkie prace swoje artysta mógł przywieźć z sobą z Warszawy; będzie to więc część tylko jego obfitej twórczości, ale i to, co wystawia, da wysokie pojęcie o jego talencie. W pracowni jego w hotelu Europejskim widzieliśmy parę dzieł na ukończeniu, które w tych dniach oddane będą na wystawę.

○ Koncert. Staraniem Tow. rygorystów odbędzie się dnia 19 b. m. na dochód tegoż Towarzystwa koncert w sali Filharmonii lwowskiej z łaskawym współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych Filharmonii i teatru miejskiego, oraz orkiestry filharmonicznej pod kierownictwem p. Czelansky'ego.

○ Z Akademii umiejętności. Akademia wydała „Wskazówki do inwentaryzacji zabytków”, ułożone z polecenia komisji literackiej przez p. Adama Chmiela. Do „Wskazówek” jest dołączona karta katalogowa. Zarówno „Wskazówki”, jak i karty katalogowe Akademia przesyła osobom, pragnącym z nią współdziałać w doniesiem przedsięwzięciu jednolitego skatalogowania rękopisów, przechowywanych w polskich bibliotekach i zbiorach tak publicznych, jak prywatnych. Ukończywszy opis pewnej grupy rękopisów, współpracownicy będą odsyłać wypełnione karty do Akademii, tak, że powoli utworzy się z tych materyałów generalny katalog wszystkich do Polski odnoszących się rękopisów. Treść wydanych „Wskazówek” stanowią szczegółowe objaśnienia do załączonej katalogowej karty. Po podkreśleniu naczelnnej zasady, że zawartość rękopisu przedstawia się w takim porządku rzeczy, w jakim w rękopisie się znajdują, nie nie opuszczając, idą elementarne wskazówki, co należy wpisywać pod sygnaturą, kodeksem, jak należy opisywać treść, sposoby podawania tytułów utworów itd. Należy się spodziewać, że uczeni polscy pospieszą z całą gotowością na wezwanie Akademii i skatalogowawszy jednolicie rękopiśmienne zabytki naszej przeszłości dostarczą trwałej podstawy do dalszych badań literackich i historycznych w najszerszym tego słowa znaczeniu. W przedyskutowaniu zasad instrukcyi wzięły udział oprócz autora, szerokie koła naszych uczonych, z których poza Krakowem należy wymienić prof. Brücknera z Berlina p. dr. Józefa Korzeniowskiego ze Lwowa.

○ Opis ziem, zamieszkałych przez Polaków. Taki tytuł nosi ma wydawnictwo zeszytowe, które w roku przyszłym warszawska *Gazeta Polska* zamierza dodawać dla wszystkich prenumeratorów. Dzieło to obejmie nie tylko terytorium właściwe Polski, ale i wiele ziem innych jakoto „inne kraje Europy, Rosyę azyatycką, Indye, Afrykę południową, Brazylię, Stany Zjednoczone itd”. Opis ma zawierać geografię i etnografię, historię kultury, rolnictwo, przemysł i handel, zabytki sztuki, stosunki prawne i statystykę różnych działów życia, nadto ryciny, tablice kolorowe i statystyczne. Bliższych szczegółów ani o samym dziele, ani o „gronie uczonych i artystów”, które stanowić ma komitet redakcyjny *Gazeta* tymczasem nie podaje.

○ Z wiedeńskiej secesyi. Otrzymujemy wiadomość z Wiednia, że ministerstwo oświaty zakupiło grupę brązową Wacława Szymanowskiego „Improwizacyę Mickiewicza” do Muzeum narodowego w Krakowie, fragment brązowy zaś z dużej grupy „Macierzyństwa”, za którą Wacław Szymanowski w tegorocznym salonie paryskim otrzymał *Mention honorable*, nabył do zbiorów swoich prywatnych namiestnik Galicji, Leon hr. Piniński.

○ Przekład. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że dzieło A. Esmeina „Eléments de droit constitutionnel”, zalecone przez „Poradnik dla samouków”, zostało już przełożone za pozwoleniem autora na język polski i wkrótce ukaże się w druku.

○ Nowości wydawnicze. Poniżej podajemy wykaz nowych wydawnictw, jakie nadesłano do naszej redakcyi, a których bliższe omówienie zastrzegamy sobie w miarę ich wartości i w miarę miejsca w dzienniku:

Maurycy Machalski: „Koszta przewozu towarów na drogach i gościniecach w Galicji”. Lwów 1902. Nakładem autora.

Esteja: „Nina”. Powieść współczesna. Warszawa 1903. Nakładem Jana Fiszera.

B. J. Ronikier: „Sześć kobiet”. Cienie. Wywolał z przeszłości... Warszawa 1903. Jan Fiszera. (Z ilustracyami).

XII. Rocznik Asekuracyjno-Ekonomiczny na rok 1903 (wydawca Bolesław Lewicki).

Wł. Jabłonowski: „Emil Zola” (Charakterystyka twórczości), Warszawa 1903, nakładem Sennevalda.

Antoni Miecznik: „Mistrz Twardowski (Bytu ludzkiego misteryum)”, Warszawa 1903, nakładem Fiszera.

Dr. Ignacy Liekendorf: „O hypnotycznym leczeniu niektórych nerwowych objawów, zwłaszcza w hysteryi”, Lwów, 1902 nakładem autora.

St. Żeleński: „Jeszcze o bezrobociu rolnem we wschodniej Galicji w lecie 1902”. Kraków 1902.

Dr. Mieczysław Warmiski: „Wychowanie

wolność odzyskać, ale i znacznych rzeczy dokonać. Poczucie jedności narodowej jest u nas jeszcze bardzo słabe, ale budzi się w ludzie w miarę postępu oświaty i u nas w Galicyi i w innych ziemiach polskich. W ważnych chwilach wiemy już i czujemy, że jesteśmy jednym narodem, że za nami stoi wielka moc braci naszych“.

Dalej zaś redakcja mówi: „W każdym narodzie, a więc i w naszym, muszą być różne stronnictwa. Ale u nas w Galicyi za dużo tych stronnictw i za dużo waśni i walk zaciętych, a za mało rozumnej pracy dla podniesienia oświaty i dobrobytu ludu. A w takiej pracy narodowej mogłyby się nie raz połączyć i zgodnie działać stronnictwa, które dziś walczą ze sobą. Śmiało i wytrwale będziemy bronić praw ludu, wyjaśniać jego potrzeby, popierać słuszne żądania. Każdy Polak prawy i szczerze kraj miłujący rozumie, że w ludzkiej siła nasza i przyszłość ojczyzny, w ludzie, którzy już poczuł się narodem, garnie się do oświaty, do wspólnej pracy obywatelskiej i chce korzystać z praw, jakie mu przysługują, chce mieć w polityce swoją wolę i swój głos. Ale właśnie dlatego, że lud politycznie dojrzał, trzeba mówić mu nie tylko o jego prawach, ale i o jego obowiązkach względem całego narodu i ojczyzny. Skargami i wyrzekaniami, wymyślaniem przeciwnikom i samemu żądaniem zniesienia szkodliwych ustaw i zarządzeń nie wiele dokażemy. Rozumna polityka polega na znalezieniu właściwych sposobów zaradzenia złemu, na obmyśleniu dobrych ustaw i zarządzeń, odpowiadających potrzebom ludu i całego narodu. Do tego zaś konieczną jest oświata, znajomość dokładna potrzeb ludu i narodu, ustaw i zarządzeń, istniejących u nas i w innych krajach i t. d. W polityce dążyć powinniśmy do samorządu, czyli autonomii tj. do tego, żeby lud sam sobą rządził i żeby naród sam rządził sobą. Bez oświaty politycznej nie można tego osiągnąć. A oświata się odbywa z pism, z książek i z praktyki, t. j. z pracy w gminie, w powiecie, w spółkach pożytkowych, kółkach rolniczych i innych towarzystwach“.

Po słowie wstępem idzie bogaty dział literacki i informacyjny. Mamy więc najpierw piękny wiersz „Witajcie bracia“ Jadwigi z Łobzowa (Zubrzyckiej), dalej artykuły „Do Palestyny“, „Wychodźstwo żydów z Galicji“, psalm Żmichowskiej „Polscy święci“ i „O potrzebie nauki dla rolnika“. W stałej rubryce p. n. „Sprawy polskie“ redakcja informuje czytelników o najważniejszych wypadkach dni ostatnich w zaborze austriackim, pruskim i rosyjskim. Stałą rubrykę mają tworzyć dalej „Listy od przyjaciół“ (w numerze, o którym mowa, są dwa: z Pomorza i Mikołajowa). Zamykają numer obfite „Wiadomości polskie“ i „Ze świata“. Zdobi numer kilka ilustracji. Numer *Ojczyzny*, którego treść podajemy, jest okazowym. Jeszcze jeden numer okazowy wyjdzie w ciągu grudnia b. r., a od stycznia 1903 r. *Ojczyzna* będzie wychodziła stale. Redaktorem pisma jest p. Piotr Panek, a wychodzi ono nakładem Związku wydawniczego.

Wystawa plakatów w Kasynie miejskiem.

Dziś wieczorem otwartą będzie wystawa plakatów, urządzona przez zapobiegliwy wydział Kasy na. Sale kasynowe obejrzał nasz sprawozdawca dziś rano. Od wejścia na schody główne zamieniono cały lokal w jedną wielką halę reklamową, przybyszowi zdaje się, że dostał się jakimś cudem do osławionej z reklamy Ameryki. Wszystko przy świetle auerowskim robi w pierwszej chwili wrażenie pstrokaczyny i przypomina mury narożników ulicznych i front ratusza podczas wyborów. Jest to wzorowo przez znawców posortowany zbiór dzieł sztuki wyzyskanych sprytnie dla reklamy kupieckiej.

Wstęp stanowi „Pele mele” Centralnego biura ogłoszeń. Schody, a raczej boczne ściany pokrywają z lewej strony reklamowe plakaty cukiernika p. Michalika w Krakowie, redagowane w sposób humorystyczny. Są to dowcipne trawestacje rozkładów jazdy, afiszów teatralnych i t. p. Stronę drugą klatki schodowej zdobią plakaty graficznych instytutów czeskich pędzla pierwszych mistrzów, plakaty południowych Słowian, Serbów i Chorwatów, wreszcie Colosseum Thornia. Pokój wstępny zajęły trzy wybitne firmy lwowskie: zakład drukarski i litograficzny Pillera i Ski, fabryka „Tien” a i ruchliwa firma składu porcelany i szkła Kazimierz Lewicki.

W sali wielkiej udekorowano tylko ściany boczne, musiano bowiem pozostawić scenę, na której odbywać się będą podczas koncertów wieczornych humorystyczne produkcye, wykonane przez kółko amatorskie kasyna. Proscenium wyzyskały również firmy Kazimierz Lewicki i Pillar i S-ka. Kurtyna daje podobiznę zakładu litograficznego Pillera i malarnię na szkłe p. Lewickiego.

Boczne nisze sali są wystawami firm lwowskich, pp. Bałabana, Koźmińskiego, E. Rydla, Höfflingera, Krzysztofowicza, Friedricha, Tkacza, Tretera i fabryki krawatek p. Kwiatkowskiego. Ścianki przy „Wyjściu“ (schody z sali prowadzące do restauracyi) zdobią plakaty litografij czeskich, światłodruki i t. p.

Sala mała mieści zbiór dzieł reklamowych naszych malarzy pp. Reychana, Krycińskiego, Rybkowskiego, Złoteckiego, Kucharskiego, G. Kucharskiego, K.

zbiór powiększeń fotograficznych renomowanego w mieście składu aparatów i przyborów fotograficznych p. E. Brodowskiego, wystawa kartek z widokami księgarni Altenberga a wreszcie oryginalny zbiór kartek z widokami, wystawiony przez handel herbaty p. Rybickiego, przedstawiający typy i okolice „Syberyi“.

Całości dopełnia wystawa handlu bcyklami pp. Łukasiewicza i Wagnera, składu maszyn Iwanickiego, „Wody Krościeńskiej“ i plakatów Klimowicza.

Promenoir ubrał p. Karol Kunikowski z Krakowa i główna atrakcyą dla żądnych zabawy, ilustrowany repertoar Teatru miejskiego we Lwowie zestawiony z afiszów dowcipnie i z humorem. Znany afisz „Tlenu“, pięść zaciśniętą, zdobi wycinek z afisza teatralnego „Na Łyczakowie“, trzy gęsi afisz reklamowy jakiejś fabryki pasztetów opatrzone opaską „Dziewieczny wieczór“, plakat Sanatorium w Zakopanem nosi tytuł „Janek“, a reklama wódki „Altvafer“ tytuł Fausta, słowem dla ściany tej samej, warto już odwiedzić dzisiejszy koncert wieczorny tembardziej, że dochód z całej wystawy przeznaczono na cele dobroczynne, a smaczny bufet w cukierni ozdobionej plakatami pp. Winklera, Drexlera i innych firm lwowskich stanowić powinien także atrakcyę dla gastronomów. Sale kasynowe zaroją się dziś niezawodnie tłumem ciekawych a żądnych ochocej zabawy.

Strajk aptekarski.

„**Kołomyja.** My współpracownicy tutejszych aptek zaprzestaliśmy solidarnie pracy dnia 7 grudnia br. z uderzeniem godziny 12. Na odbytem tego dnia posiedzeniu uchwaliliśmy wytrwać w strajku „*usque ad finem*”. Publiczność żywi ku nam ogólną sympatię. zewsząd napływają życzenia pomyślnego wyniku i zachęty do wytrwania. Nasi szefowie ze spokojem objęli służbę, przyznając nam słuszość w solidarnem postępowaniu. *Mr Spirer, mr Oth, mr Schulbaum, mr Maurer*“.

Kasy chorych a strajk aptekarski.

W obecnym strajku współpracowników aptekarskich zaangażowane są bardzo interesa Kas chorych, które zwłaszcza w obecnej, zimnej porze roku wielu mają chorych do leczenia i wydają wiele recept. Nic dziwnego przeto, że instytucje te postanowiły zająć stanowisko względem strajku. Na wczorajszym posiedzeniu komisji wykonawczej lwowskiej „Kasy chorych“, omawiano obszernie tę sprawę i wbrew przekonaniu niektórych, co spodziewali się, iż Kasy chorych zechcą w ten sposób przyjść z pomocą strajkującym, że będą nękać apteki mocą recept, zajęły przede wszystkim stanowisko interesu chorych, wobec tego postanowiono owszem jak najmniej nężyć recept, zwłaszcza, że członkowie Kasy nie mają obecnie zaufania do dokładności sporządzonych lekarstw.

Jeden z mówców przytaczał przykłady, uzasadniające brak ufności. I tak opowiadał (wymieniając odpowiednich świadków po imieniu i nazwisku), że kiedy w pewnej wielkiej aptece zażądano fenacetyny, zaimprowizowany farmaceuta począł się z zakłopotaniem skrobać w głowę, nie wiedząc, gdzie tego pospolitego środka szukać. Dopiero kupująca osoba wybawiła go z kłopotu, wskazując mu szufladkę, w której jest fenacetyna i cenę jej, kupując bowiem ów środek częściej i zawsze w tej samej aptece, lepiej była poinformowaną o tem, niż zaimprowizowani farmaceuci.

Kto inny znów widział, jak w tej samej aptece środek nadzwyczajnie silny niewprawni zastępcy odważali nie na subtelnej małej wadze, ale na zwyckajnej wadze. Komu innemu zdarzyło się, że zamówiwszy lekarstwo dla ciężko chorego, a sps strzegłszy, że po trzech godzinach jeszcze nie działo, mino, iż kupione przed strajkiem działało natychmiast, pobięł do apteki z zapytaniem, czy się nie pomyłono? Oduyła się więc walna narada: z której flaszki dawano lekarstwo, gdzie ta flaszka stoi, a rezultatem była opinia, że „zdaje się wszystko w porządku“.

Przy sposobności poruszono konieczność, aby kasa chorych m. Lwowa, licząca 16.000 członków, miała własną aptekę, a nie opłacała się drogo prywatnym aptekarzom. Aptekę własną, w Austrii ma jedynie kasa chorych w Gracu.

Ostatecznie postanowiono, żeby prezydium kasy chorych udało się dziś do namiestnika, przedstawiło mu stan rzeczy, wraz z koniecznością rychłego zaradzenia obecnemu stanowi rzeczy, który „kasa chorych“ uważa za zgubną dla swoich członków.

Również krakowska „kasa chorych“ zajęła stanowisko względem strajku aptekarskiego. Mianowicie, udał się do prezydenta miasta dr. Drobner, prezes miejskiej kasy chorych, skutkiem tego, że aptekarze nie wykonują na czas leków z recept, oraz wskazał na niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć z wyrabiania leków przez ludzi niekwalifikowanych. Dr. Drobner prosił w końcu prezydenta miasta o interwencyę, gdyż w przeciwnym razie kasa chorych odniesie się do namiestnika z prośbą o pozwolenie na założenie własnej apteki, o co prawdopodobnie postarają się także i inne kasy chorych w kraju. W odpowiedzi prezydent Friedlein oświadczył, iż poleci fizykowi miejskiemu, drowi Wilkoszowi, by zarządził, co należy, żeby w aptekach

dzają zupełny brak wiadomości o nich. Niechcąc
ustaw.

W przekonaniu tem utwierdziła Wydział krajowy ta okoliczność, że odpowiednie rubryki wywodu, odnoszące się do stosunków służbowych, wykazują wielką niedokładność, a zazwyczaj pomijane są milczeniem — co niewątpliwie ma ten skutek, iż dla braku podstaw do ocenienia zwrotu kosztów szpitalnych czy to od Kas chorych, czy to od służbodawców, cały ciężar zwrotu kosztów spada na fundusz krajowy. W interesie przeto tego ostatniego, jak niemniej w interesie zarządów szpitali, — wezwał Wydział krajowy obecnie wszystkie zarządy szpitali, aby pilniej przestrzegano instrukcji szpitalnej, a w szczególności, aby w odpowiednich rubrykach wywodu wpisywano z całą ścisłością rodzaj zajęcia, jakiemu się chory przed przyjęciem do szpitala oddawał, a to wymieniając jak najdokładniej na podstawie dokumentów (książka robotnicza, służbowa), jakie chory posiada, a w ich braku, na podstawie jego zeznań u kogo i jak długo i w jakim charakterze bezpośrednio przed przyjęciem do szpitala pracował, ewentualnie jak długo bez pracy pozostaje. Na okoliczności te winien być przesłuchany bez wyjątku każdy zgłaszający się do szpitala, czy on mieni się pracownikiem, urzędnikiem, pisarzem, robotnikiem, sługą, wyrobnikiem lub zarobnikiem dziennym.

Wydział krajowy zwrócił zarazem uwagę, iż przez robotników rozumieć należy także zarobników dziennych, wyrobników, slugi t. j. wogóle wszystkie osoby zostające w służbie przedsiębiorcy, a w przedsiębiorstwie lub w zakładzie do przedsiębiorstwa należącym zatrudnione.

Mylnem dlatego jest zapatrywanie Zarządów szpitali, jakoby wszyscy „zarobownicy dzienni“ bez wyjątku nie mieli obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby lub jakoby kosztów ich leczenia nie był obowiązany ponosić w pewnych wypadkach służbowodawca.

W końcu ostrzegł Wydział krajowy Zarządy szpitali, iż wywody szpitalne nie wypełniane po myśli obecnego rozporządzenia, zwracać będzie Zarządom do uzupełnienia braków na podstawie ponownego przesłuchania leczonego, a jeżeli z powodu niewiadomego miejsca pobytu leczonego, okaże się to rzeczą niemożliwą, wówczas za szkodę jakaby stąd dla szpitala lub funduszu krajowego wynikła, pociągnięty będzie do odpowiedzialności ten funkcyjusz, który zaniedbał zastosować się do polecenia niniejszego.

Nowe pismo ludowe.

Zaczęło wychodzić we Lwowie nowe pismo ludowe p. n. „*Ojczyzna*, pismo tygodniowe z obrazkami, dla wszystkich“. W krótkim, treściwym artykule wstępnym redakcyja wyjaśnia zadania pisma.

„Daliśmy — powiada — pismu naszemu nazwę *Ojczyzna*, bo zajmować się ono będzie sprawami, które nas wszystkich Polaków niezmiennie obchodzić powinny. Powtórę, pisząc o różnych sprawach, zwłaszcza o sprawach politycznych, nie chcemy służyć ani ludziom, ani stronnictwom, które lud dzieli, lecz zawsze będziemy mieć na oku pożytek ogólny, dobro całego narodu. Nie tylko wobec wrogów, ale i pomiędzy sobą zapominać nam nie wolno, że jesteśmy Polakami. Jeżeli są takie sprawy, które nas dzielą, o są inne, i ważniejsze, które nas łączą, które wszystkich zarówno obchodzić powinny, bo jesteśmy jednym narodem. W jedności nasza siła i lepsza przyszłość nasza. Wrogowie podzielili naród nasz na trzy części i rozumiejąc, jaką siłę dałaby nam jedność narodowa, robią co mogą, żeby te części Polski, które zagrabil, coraz bardziej rozdzielać. Liczą nas dziś Polaków około 25 milionów w kraju i na obczyźnie. Jesteśmy więc wielkim i silnym narodem, który, gdyby potrzebę jedności zrozumiał, mógłby nie tylko

wydawano dla kasy chorych lekarstwa bezzwłocznie po przedłożeniu recepty. Prezydent wyraził przytem nadzieję, że namiestnictwo w interesie publiczności poczyni stosowne zarządzenia.

W Krakowie niektóre apteki nie mają dyżurów nocnych. I tak na drzwiach apteki dawniej Hellera, obecnie Bartmańskiego, dzisiejszej nocy umieszczoną była kartka (którą czytaliśmy), że „z braku współpracowników przez przeciąg trwania strajku nocnej służby nie trzymam“.

Strajk aptekarski trwa naturalnie dalej i wzmacnia się z każdą chwilą. Według wiadomości nadeszłych do komitetu strajkowego — na prowincyi przystępują do strajku coraz to nowi farmaceuci.

Dziś rano odbyło się w Tow. aptekarskiem znowu zgromadzenie strajkujących pod przewodnictwem p. Demanta. Stwierdził on przede wszystkim (co myśmy również uczynili już w numerze porannym), że w Rzeszowie strajk idzie zupełnie prawidłowo i do ugody pracujących z pracodawcami nie przyszło wcale, bo ugoda nie może być robiona częściowo, ale gremialnie przy interwencji jedynie komitetu wykonawczego. Następnie przedstawił stan strajku.

Liczba strajkujących urosła już do 244, a mianowicie strajkuje: we Lwowie 104, w Krakowie 41, na prowincyi zaś 99 farmaceutów. Na ręce komitetu wykonawczego nadszedł stos telegramów od Towarzystw farmaceutycznych w Wiedniu, Lincu, Celowcu, Meranie i Tryeście. Wszyscy życzą galicyjskim farmaceutom zwycięstwa i zachęcają ich do wytrwania.

Na interpelację p. Witwickiego, co się stanie, jeżeli przyjdzie do porozumienia się z pryncypałami — oświadczył przewodniczący, że organizacja strajkowa trwać będzie dalej, a to celem uzyskania u rządu reformy zawodu aptekarskiego.

Na zakończenie magister p. Menkes wyraził żal strajkujących z powodu zachowania się aptekarzy. Mimo zapewnień ich bowiem — bieg spraw, w aptekach nie może iść zwykłym torem o czym zresztą i publiczność naocznie przekonać się może. Faktem jest bowiem, że, gdy przyjdzie do której apteki rutynowany, zawodowy magister — to przez szereg dni uważa się go, że względów na bezpieczeństwo publiczne — jak praktykanta, poucza się go i t. d. A tymczasem obecnie w aptekach stanęła cała falanga ludzi, którzy dawno z zawodem aptekarskim nie mieli nic wspólnego — rzeczy niemożę więc iść prawidłowym torem.

Następne zebranie odbędzie się jutro rano o godzinie 10-tej.

Kraków. (Tel. pryw.). Właściciele i dzierżawcy aptek rozesłali do dzienników komunikat, w którym wobec zarzutów niektórych dzienników stwierdzają, że ekspedycje recept odbywa się zupełnie normalnie, bez opóźnienia dostarczania lekarstw tak publiczności, jak Kasom chorych i szpitalom i że fachowe siły zatrudnione są przy tem. Strajk trwa dalej bez zmiany.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 11 grudnia.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (T. pryw.) Pomór nierogacizny w zachodniej strefie Galicji, obejmującej 22 powiatów, prawie zupełnie wygasł i w tym jeszcze a najdalej w przyszłym miesiącu strefa ta będzie urzędowo uznana za wolną od pomoru, a wskutek tego dopuszczony wolny obrót handlowy za granicę kraju. Z tej okazji zebrało się w starostwie krakowskim 30 weterynarzy, którzy byli zajęci tłumieniem pomoru w zachodniej Galicji i zdali sprawę z doświadczeń przy tem poczynionych. Omawiano sposoby dalszego postępowania celem skutecznego zapobieżenia pomorowi na przyszłość, aby interesy kraju i handlu nie były narażane na niebezpieczeństwo. Weterynarze wydali obiad na cześć starszego weterynarza powiat. Jana Skucińskiego, który kierował tępieniem pomoru w I. strefie z tak pomyślnym rezultatem.

Zatarg z Wenezuelą.

Caracas. Donoszą z Caracas: Władze wenezuelskie uwięziły 97 Niemców, którzy na stałe osiedlili się w Caracas. Przez omyłkę uwięziono także zastępcę Belgii. Rząd wenezuelski położył areszt na kolej angielską i niemiecką. Również aresztowano Anglików mieszkających w Caracas, z wyjątkiem dwóch.

Gdy podano do publicznej wiadomości, że flota angielska i niemiecka przytrzymała wenezuelskie okręty wojenne, przyszło onegdaj wieczór do wielkiej manifestacji patryotycznej. Panuje wielkie wzburzenie. Ludność urządza demonstracje na ulicy. Podczas onegdajszej manifestacji słychać było okrzyki: „Śmierć Niemcom!“ Tłumy ludności usiłowały wtargnąć do budynku, mieszczącego lokal niemieckiej agencji dyplomatycznej. Późnym wieczorem podpalono zabudowania niemieckiej i angielskiej kolei. Położenie jest krytyczne.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Departament państwowy otrzymał urzędową wiadomość o pokojowej blokadzie portu La Guayra. Położenie uważają tu za bardzo krytyczne. Amerykański poseł w Caracas, któremu poruczono ochronę

interesów angielskich i niemieckich poddanych w Wenezueli, udał się wczoraj do prezydenta Castro z żądaniem wypuszczenia na wolność aresztowanych Anglików i Niemców. Castro z początku nie chciał uznać prawa amerykańskiego zastępcy do interwencji; w końcu, i to tylko niechętnie, zgodził się na wypuszczenie na wolność najwybitniejszych aresztowanych. Aresztowania nastąpiły tylko z powodu narodowości uwięzionych.

Caracas. (T. B. k.). Prezydent Castro oświadczył w interviewie, że uważa postępowanie Anglii i Niemiec za niesłuszne i że powinien za to żądać zadośćuczynienia. Mocarstwa nie mają prawa używać gwałtu, dopóki nie spróbowały osiągnąć celu swego w drodze dyplomatycznej. Castro zapewnił, że Wenezuela chce płacić swe dług, lecz tylko potrzebuje tego, by jej dać odpowiedni czas do wyrównania zobowiązań.

Taryfa celna niem.

Berlin. (T. pryw.) W kołach parlamentarnych sądzą, że taryfa celna będzie załatwioną w II i III czytaniu jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Strajki.

Marsylia. Zgromadzenie 5.000 marynarzy odrzuciło propozycję admirała Rouviera w sprawie sądu rozjemczego i postanowiło wezwać wszystkie organizacje robotnicze do proklamowania strajku. Sekretarz komitetu strajkowego zawiadomił o uchwałach syndykatów na rzecz ogólnego strajku.

Marsylia. Syndykat marynarzy odrzucił propozycję ministra marynarki Pelletana w sprawie utworzenia sądu rozjemczego.

Wiedeń. (T. B. k.). Cesarz przyjechał dziś o g. 8 rano z Schönbrunn do Burgu.

Assuan (w górnym Egipcie). (T. B. k.) Wczoraj odbyło się w uroczysty sposób oddanie do użytku olbrzymiej grobli nad Nilem, w Assuan. Aktu dokonał wicekról egipski w obecności księstwa Connaught, ciała dyplomatycznego i dygnitarzy.

Rada państwa.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. (T. B. k.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów odczytano następujące interpelacje: Yukowicza i tow. w sprawie zejść na półwyspie bałkańskim. Interpelanci wskazują na stosunki panujące w Macedonii i na anarchię w Albanii, tudzież wykazują, że wpływ Niemiec coraz bardziej wzrasta w Konstantynopolu. Interpelacja wspomina dalej o pogłosce, jakoby nastąpić miała fuzja wszystkich kolei i towarzystw kolejowych w Turcji pod wpływem Niemiec. Wówczas wszystkie linie kolejowe w Turcji — powiada interpelacja znalazły się pod wpływem niemieckim.

Interpelanci zapytują, czy rząd skłonny będzie interweniować u ministra spraw zagranicznych w tym kierunku, ażeby razem z przedstawicielami innych mocarstw które podpisały traktat berliński, przynaglił uporządkowanie stosunków na półwyspie bałkańskim i ażeby wystarał się o większe korzyści dla Austro-Węgier na bałkanie i aby przeszkodził fuzji towarzystw kolejowych.

P. Vrabetz i tow. interpelują w sprawie nędzy szwaczek z powodu zmiany §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej.

Pp. Apolinary Jaworski, Lupul i Romańczuk interpelują prezydenta ministrów, tudzież ministrów kolei i rolnictwa w sprawie zamierzonego przez kolej północną podwyższenia taryfy na drzewo przewożone z Galicji i Bukowiny do Wiednia.

Odczytano następnie interpelację ludowca niemieckiego Nowaka tudzież młodoczecha Dworzaka w sprawie nie udzielenia sankcji cesarskiej uchwał Sejmiku czeskiego o podwyższeniu płac nauczycielskich.

Następnie odpowiadali na interpelacje ministrowie Böhm-Bawerk i Wittek. Posiedzenie trwa dalej.

Po zamknięciu numeru.

Burza na politechnice. Dnia 30 listopada b. r. został relegowany na politechnice tutejszej za sprawę zeszłorocznego strajku Michał Ługowski. Fakt ten wywołał nową burzę na politechnice. Już stosunki układały się do normalnego biegu, gdy wtem zachodzi fakt, zdolny zamącić spokój, jakiego należałoby już raz życzyć politechnicznej szkole. Młodzież uważa czyn ten za prowokację i już wydano odezwę do kolegów, wzywając ich do solidarnej obrony praw zagrożonych. Komitet zeszłoroczny, który zajmował się organizacją strajku zeszłorocznego, oświadcza w tej odezwie, że działalności swojej wobec nowego faktu nie uważa za skończoną i rozpoczyna czynności swoje ponownie. Czynią starania celem zwolnienia wieceu słuchaczy politechniki, a jeżeli rektor (co jest prawdopodobnem) na wiec ten nie zezwoli, młodzież odbędzie zgromadzenie poufne w tej sprawie. Jak się skończy ten nowy zatarg, niewiadomo.

Z naukowych. Pomimo, że nasze ptaki przelotne przepędzają zimę w ciepłych krajach, nie mamy dokładnych danych, jakie okolice wybierają sobie na stację klimatyczne. Ciekawi wszystkiego Amerykanie zapragnęli zbadać tę kwestję przynajmniej co do własnych ptaków. Instytut Smithsonski przedsięwziął następujące doświadczenie: Przygotowano około miliona małych aluminiowych sztyfeików. Te mają być wysłane do korespondentów po całym kraju z poleceniem przywiązania ich do nóg młodych ptaków, zanim jeszcze umięją latać. Sztyfeiki powinny być oznaczone datą i nazwą miejscowości, w ten sposób, skoro ptak zabity lub schwytany zostanie, można będzie poznać, jak daleko od swej ojczyzny powędrował. Jestto doświadczenie na wielką skalę i kosztować będzie około 15.000 funtów. Podobną próbę uskuteczniło w Anglii, w celu zbadania, czy lososie powracają do rzek, w których się wylęgly.

Kącik humorystyczny.

Mąż: Powiadam ci, żonusi, jak nasza córka i tym razem wróci z Ostendy nie zaręczona, to ostatni raz w życiu chorujesz.

On: Nasze zaręczyny miały przecież zostać w tajemnicy, a teraz mówi o nich całe miasto?

Ona: Tak, ale w największej tajemnicy.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5

11498

ulica Jagiellońska nr. 11a, 2 piętro.

Dr. Teofil Zalewski

11333

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani. we Lwowie ul. Sykstuska 35. od 3 do 5 popołudniu.

Dr. Mintz, dentysta

ordynuje **Akademicka 3.** Szczęki na złocie, w kaučuku i bez płyty. Plomby porcelanowe. (0906

Dr. Zofia Moraczewska

9178

po powrocie z Francensbadu ordynuje w chorobach kobiecych od g. 3—4, ulica św. Mikołaja 19, I.

Adwokat dr. Teofil Srokowski

przeniósł kancelaryę do domu przy ulicy Krętej l. 3 (obok hotelu George'a).

11519 3-1

ZNAK WYPALONY NA KORKU

ochrona
przeciw
fałszer-
stwom



Mattoniego
Giesshübler
szcawy.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 9 grudnia.

Z powodu uroczystego święta była giełda pośredniakowa dla obrotów oficjalnych zamknięta. W obrotach prywatnych, bardzo ograniczonych, nie spostrzeżono zmiany w usposobieniu, które pozostało rezerwowane i dla wszelkich większych transakcji niechętnie, mimo sygnalizowania lepszej tendencji na targach zagranicznych.

Wiedeń, 10 grudnia.

Jakkolwiek sytuacja w ogólności pozostała niezmieniona, a widoki powodzenia rokowań między stronnictwami parlamentarnymi pozostały tak niepełne, jak dotąd, zdawała się niemniej spekulacja żywić nieco większą nadzieję. Obroty były wprawdzie ciągle bardzo nieznaczne, ale zasadnicza podstawa dość pewna, szczególnie, gdy nadeszły lepsze notowania z targów zagranicznych. W szczególności przyszły lepsze depesze z targu londyńskiego, gdzie nie spodziewają się podwyższenia eskontu przez bank angielski, oraz z Berlina, który sygnalizował lepsze notowania dla decydujących tam walorów górniczych.

Tutaj ograniczył się ruch do kilku tylko walorów, nie spowodował jednak znaczniejszych różnic kursowych. Trochę więcej interesowano się akcjami kolejowymi, a spekulacja zdawała się, chociaż bez realnej podstawy, oceniać nieco korzystniej szanse upaństwowienia kolei państwowej. Na targu lokalnym poszły nieco wyżej akcje żelazne, którym posłużyły korzystniejsze wykazy dochodów za ostatni kwartał oraz wyższe notowanie montanów na giełdzie berlińskiej. Renty i walory stałe oprocentowane były niezmiennie silnie usposobione, chociaż obroty w nich były dość ograniczone.

Zakończono w usposobieniu dość pewnem, znaczącym swe uzasadnienie głównie w polepszeniu, jakie zdaniem spekulacji ma przedstawiać sytuacja polityczna.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 11 grudnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7'80 do 8'— . Pszonica nowa od 7'50 do 7'75. Żyto gotowe od 6'50 do 8'75. Żyto nat. od 6'40 do 6'60. Owies obrotowy gotowy od 6'10 do 6'40. Owies obrotowy na termin od 5'80 do 6'20. Jęczmień pastewny 5'25 do 5'75. Jęczmień browarniany 5'75 do 6'50. Rżepak nowy 9'50 do 9'75. Lnianka 8'40 do 8'75. Groch pastewny 6'50 do 6'75. Groch do gotowania 7'50 do 14'— . Wyka 6'— do 6'25. Bobik 5'50 do 5'75. Hreczka 0'— do 0'— . Kukurudza nowa 6'25 do 6'40. Kukur. stara 0'— do 0'— . Chmiel za 56 kilo od —'— do —'— . Konieczyna czesw. nowa od 55'— do 75'— . Konieczyna biała od 75'— do 110'— . Konieczyna szwedzka 65'— do 95'— . Tymotka 25'— do 32'— .

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 15'50 do 15'75. Spirytus paritas Tarnopolekskontyngentowy 8'10 do 8'25. Usposobienie co do pszenicy, żyta i owsa, tendencja stale dobra, inne produkty notują niezmiennie.

— Szewski kurs majsterski. Wydział kraj. podaje do wiadomości, że wczesie od 15 stycznia do 15 marca 1903 odbędzie się we Lwowie całodzienny szewski kurs majsterski, na którym będzie systematycznie udzielana nauka następujących przedmiotów: a) budo-

wa nogi, odlewy gipsowe, rysunki fachowe, brań miary, przykrawywanie, ręczny wyrób części wierzchnich i spodnich; b) wyrób obuwia za pomocą najważniejszych maszyn, ręcznych i nożnych przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych; c) towarzystwo, przemysłowa buchalteria, stylistyka i kalkulacja.

Nauka będzie udzielana w dniach powszednich od godz. 8 rano do 12 w południe, tudzież od 2 do 6 ewentualnie do 7 popołudniu. Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko czterestu kandydatów ze wschodniej części kraju. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy szewscy, zaleceni przez przełożenie właściwego Stowarzyszenia przemysłowego i przez właściwą zwierzchność gminną, którzy ukończyli 24, a nie przekroczyli 45 rok życia, umieją czytać i pisać, uczynili zadość powinności wojskowej lub od służby wojskowej są uwolnieni. Prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs służy majstrom przed czeladnikami, pomiędzy majstrami tym, którzy wykazą wyższy stopień wykształcenia, pomiędzy czeladnikami zaś tym, którzy posiadają uzdolnienie do samodzielnego wykonywania rzemiosła szewskiego i zamierzają po odbyciu kursu założyć własną pracownię szewską, albo też którzy są członkami zarobkowych towarzystw produkcyjnych lub podobnych organizacji. Podania o przyjęcie na kurs: 1) własnoręcznie przez kandydatów napisane, stylizowane do Wydziału krajowego, 2) zaopatrzone: a) świadectwami szkolnymi, b) świadectwem wyzwolenia, c) kartą przemysłową, względnie świadectwem pracy i uzdolnienia do samodzielnego wykonywania rzemiosła szewskiego, podpisane przez pracodawcę i właściwe Stowarzyszenie przemysłowe i d) świadectwem moralności, tudzież 3) zalecone przez właściwą zwierzchność gminną i Stowarzyszenie przemysłowe należy w nieprzekraczalnym terminie do 24 grudnia 1902 włącznie, wnieść na ręce delegata Wydziału krajowego p. Arnulfa Nawratila c. k. starszego inspektora przemysłowego we Lwowie (ul. Kleinowska 1. 3). Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przed czasem pobytu na kursie zasiłek p. 1 kor. 60 hal. dziennie za każdy dzień nauki, a zamiejscowi także zasiłek na opłacenie kosztów podróży koleją żelazną. Podania o udzielenie zasiłku, zaopatrzone należyście wystawionem świadectwem ubóstwa, stylizowane do Wydziału krajowego należy również w terminie do 24 grudnia 1902 wnieść na ręce delegata p. Arnulfa Nawratila.

— Taryfy osobowe i pakunkowe. Z kolei państwowej komunikują nam: Ponieważ z dniem 1 stycznia 1903 wchodzi w życie podatek od przewozu osób, zaprowadza się z dniem tym następujące nowe taryfy.

1) Taryfa część II. Taryfy i postanowienia taryfowe dla przewozu osób, pakunków, przesyłek ekspresowych i psów w ruchu lokalnym austriackich kolei państwowych.

2) Taryfa część II. Taryfy i postanowienia taryfowe dla przewozu, osób pakunków, przesyłek ekspresowych i psów na kolejach lokalnych, będących pod zarządem państwa, na których nie ma zastosowania część II. taryfy dla ruchu lokalnego kolei państwowych. Zeszyt II., sieć wschodnia.

3) Austriacko-węgiersko-rosyjski związek kolejowy. Taryfa z dnia 19 grudnia 1902 s. st., 1 stycznia 1903 n. st. dla przewozu osób i pakunków między austriacko-węgierskimi, a rosyjskimi stacyami.

4) Austriacko-węgierski ruch osobowy. Zeszyt IV. Taryfa dla bezpośredniego ruchu osobowego między stacyami austriackich kolei państwowych i uprz.

kolei północnej Cesarza Ferdynanda z jednej, a stacyami królewsko-węgierskich kolei państw. i węgierskimi stacyami uprz. kolei Koszycko-Bogumińskiej z drugiej strony drogą przez Körösmező, Ławoczne, Mező, Laborecz, Orlów, Zwardon i Fehring.

Wprowadzając w życie te nowe taryfy znosi się pod tą samą nazwą obecnie istniejące, a mianowicie odnośnie do punktu: 1) z dnia 1 października 1900, do 2) z dnia 1 stycznia 1898, do 3) z dnia 19 września s. st., 1 października n. st. 1898, do 4) z dnia 1 sierpnia 1900 wraz z wszystkimi dodatkami.

Nowe taryfy nabywać można drogą kupna u interesowanych zarządów kolejowych, począwszy od 15 grudnia 1902.

Równocześnie tracą moc obowiązującą następujące taryfy wraz z wszystkimi dodatkami, a mianowicie:

1) Austriackie koleje państwowe. Uprz. kolej północna Cesarza Ferdynanda. Taryfa z 1 września 1897 dla bezpośredniego przewozu osób między stacyami uprz. kolei północnej Cesarza Ferdynanda z jednej, a stacyami austr. kolei państw. i kolei lokalnych pod zarządem państwa będących z drugiej strony, dalej między galicyjskimi stacyami uprz. kolei północnej Cesarza Ferdynanda, używając drogi austr. kolei państw. przez Podgórze-Branka-Kalwaryja.

2) Niemiecko-austriacko-węgiersko-rumuński ruch osobowy przez Bogumini, Dziedzice, Oświęcim, Mysłowice i Opawę. Taryfa z 1 marca 1900 dla przewozu osób i pakunków między niemieckimi stacyami z jednej, a stacyami austriackimi, węgierskimi, rumuńskimi, jakoteż Konstantynopolem (przystanią), Ankoną (przystanią) i Wenecją (przystanią) z drugiej strony przez Bogumini, Dziedzice, Oświęcim, Mysłowice i Opawę.

3) Austriacko-rumuński ruch osób i pakunków. Taryfa i wykaz udziałów z dnia 1 października 1900 dla przewozu osób i pakunków między stacyami uprz. austr. węgierskiego Towarzystwa kolei państw., uprz. kolei północnej Cesarza Ferdynanda i austr. kolei państwowej z jednej, a stacyami kolei rumuńskich z drugiej strony drogą przez Itzkanj.

4) Galicyjsko-czeski ruch osób. Taryfy część II. i wykaz udziałów z 1 marca 1899 dla bezpośredniego przewozu osób między Eger, Franzensbad, Carlsbad, Pragą i Cieplicami z jednej, a stacyami uprz. kolei północnej Cesarza Ferdynanda i austriackich kolei państw. z drugiej strony drogą przez Pragą (T. k. p.) Böhm. Fräubau, Olomuniec, Jägerndorf, Przerów i Kraków.

— Przystanek osobowy Żidowice, położony na szlaku Pilzno-Duchow w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Pilźnie, urządzone dotychczas tylko dla ruchu osobowego, pakunkowego i transportów pociesznych, został otwarty z d. 26 listopada b. r. także dla ruchu transportów węgla w ładogach całowozowych.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 grudnia 1902:

Banknoty w obiegu 1.553.541.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem — 19.303.000); rezerwa kruszcowa 1.473.737.000 (+ 2.280.000); portfel wekslowy 273.114.000 — 14.933.000; lombard papierów 45.221.000 — 201.000; banknoty wolne od podatków 315.165.000. (+ 21.648.000).

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

80

C. HAUCH

Tajemnica pewnej rodziny polskiej.

Z oryginału duńskiego przełożyła

JÓZEFA KLEMENSIEWICZOWA.

(Ciąg dalszy).

Za zbliżaniem się do Litwy stawały się lasy i lodem pokryte moczary coraz większe. Po raz pierwszy słyszałam ryk żubra, widziałam też kilkakrotnie wilki biegnące za sankami; aby je odstraszyć strzelali Zeltner i inni.

Nagle zwróciły się sanie na północ, a jednocześnie zauważyłam niepewność moich wrogów, przystawali raz w raz, niekiedy zawracali, to znówu któryś ze zbiorów udawał się do chat, rozsiadanych po polach. Z wszystkiego tego poznałam, że tak Zeltner, jak studzy jego nie znają tych stron dobrze. Szóstej nocy zbłądziliśmy w lesie i zapuściliśmy się na drogę boczną, gdzie sanie się wyróciły. Wyskoczyłam, chcąc uciec, ale schwytał mnie jeden z pachołków. Ponieważ sanie okazały się nie do użycia, polecił mi Zeltner jechać konno. Chciał on sięść razem ze mną, lecz nie pozwolił, jechałam więc sama, a jeden z pachołków prowadził moją konia za uzdę.

Po jakimś czasie skorzystałam ze sposobności, gdy mnie spuszczone z oka i rozluźniony sznur, którym nogę moją przymocowano do strzemienia, zeskokczyłam i schowałam się za pień drzewa. Pożsiadali i oni z koni i klnąc poczęli mnie szukać, ale na próżno; usiłując mnie wywołać z ukrycia, grozili, że mnie wilki pożrą, ale nie udało im się nasstraszyć mnie. W miarę, jak oddalali się, posuwałam się i ja w przeciwnym kierunku i niebawem odbiegłam od nich daleko.

Słyszałam wycie wilków niejednokrotnie, zdało mi się, że widzę ich dzikie ślepią wpatrzone we mnie; szczęściem dzień zaświtał i nie mnie już nie trwożyło. Nakoniec nad ranem posłyszałam zbliżające się głosy ludzkie, a idąc za nimi, doszłam do domku stojącego na skraju lasu. Wszłam i zapytałam o najkrótszą drogę do Królestwa Polskiego. Spojrzeli na mnie ze zdumieniem, potem objaśnili mi, że idąc ciągle na zachód przed północą, zajdę nad rzeczkę Narew, do granicznego miasteczka, ale trudno mi będzie przejść granicę bez paszportu. Ponieważ byłam osłabiona ze wzruszenia i bezsenności, czułam, że nie zajdę daleko, zapytałam więc o drogę do najbliższego miasta. Uspokoił mnie, iż o ćwierć mili znajduje się miasteczko, gdzie będę mogła nająć konie.

Puściłam się we wskazanym kierunku i rzeczywiście wkrótce dotarłam do jakiegoś miasteczka. Żydowi sprzedałam sobolową szubę, gdyż ani pieniędzy nie miałam, ani klejnotów żadnych i zapytałam przy sposobności, czy nie zna kogoś, kto mógłby mnie odwieźć do granicy.

— A któż pani? paszport w porządku? — zapytał.

Nie odpowiedziałam na pytania, lecz ofiarowałam mu tyle pieniędzy, że postanowił mnie sam zawieźć. Po krótkich przygotowaniach siedziałam w sankach, a jechaliśmy tak szybko, iż przed zachodem słońca stanęliśmy w karczynie o trzy mile od granicy. Wszłam na chwilę do izby.

Rzuciwszy okiem na podwórze, poznałam z przerażeniem konia, na którym zwykły był jeździć Iwan. Wkrótce też ujrzałam i jego samego, rozmawiającego z żydem, który mnie wiozł. Spostrzegłam natychmiast, że mi gotują zdradę, więc nie zwlekając ani chwili wymknęłam się drugimi drzwiami na ogród. Przez zwałony parkan dostałam się na pole. Opodał rosła olszyna, przeszłam ją, minęłam zamazniętą

moczar, stąd znów dostałam się w lasy olszowe, który kończył się otwartym polem. Przystanęłam i rozejrzałam się wokoło.

Słońce zbliżało się ku zachodowi, postanowiłam kierować się niemi i iść ciągle na zachód. Trwoga dodawała mi siły i długo nie czułam wcale zmęczenia, widocznie dlatego, że jadąc z owym żydem przespaliśmy się nieco. Unikałam głównych traktów, lękając się spotkania z moimi prześladowcami, a jasny pobłask był mi kompasem. Wkrótce poczęły się ukazywać i gwiazdy tak, że zbłądzić nie mogłam. Wreszcie dotarłam do granicy. Szczęściem było dość ciemno, a chociaż słyszałam głosy moskiewskiej straży, udało mi się przemknąć przez zamazniętą rzekę niespostrzeżenie.

Znalazłszy się na drugiej stronie, padłam na kolana, dziękując Bogu za ocalenie, gdyż tu czułam się już bezpieczną przed pościgiem Zeltnera. Czułam się pełną otuchy i szłam noc całą. Za nadejściem rana jednak wyczerpały się moje siły. Osłabiona padłam na śnieg i przymknęłam oczy. Wtem zdało mi się, jakoby słyszała śpiew i muzykę, jak owej nocy, gdy mnie przez Bug wzięli. Ocknęłam się, przedemną stali: lirmik i jego córka.

— Gdybyśmy pani nie byli zbudzili, byłaby pani zasnęła na wieki — rzekła młoda kobieta, podnosząc mnie.

Razem z nimi udałam się do domu, w którym miałam znaleźć pokój, gdzie wreszcie mogłabym odpocząć po tylu wzruszeniach i trudach. W drodze dowiedziałam się od nich, że celem ich podróży jest Litwa, gdzie pragną pieśnią zagnać lud do walki, od której powodzenia ich los zawisł. W zamian opowiedziałam im swoje przygody, prosząc, aby mnie nie opuszczali, lecz odprowadzili do domu, a wynagrodzę ich hojnie.

(C. d. n.)

SPORT.

Z atletyki.

Zapasy zorganizowane w cyrku Salomońskiego w Rydze o szampionat tego miasta zakończyły się ubiegłego tygodnia. Zapasy te budziły wśród tamtejszej publiczności przez cały szereg dni ogromne, a zupełnie usprawiedliwione zainteresowanie, brali w nich bowiem udział prawdziwi „artyści“ — siłacze, dobrze znani na europejskich arenach zapasniczych. Dostępnym takim, jak Abs II (Pohl), Lurich, Eberle, Bułgar Petrow i górujący nad tymi wszystkimi nasz Zbyszko - Cyganiewicz. Walki wstępne utwierdziły z początku wszystkich w przekonaniu, że szampionat niewątpliwie przypadnie w udziale imponującemu wprost swoją fenomenalną siłą i znakomitą techniką Cyganiewiczowi. Tymczasem stało się inaczej. Zwycięski w kilku wstępnych walkach Zbyszko, ustępuje z dalszego przebiegu zapasów wskutek jakiegoś nieznanego nam bliżej nieporozumienia z dyrekcją cyrku i wyjeżdża z Rygi do Kamieńca Podolskiego, ażeby tam wziąć udział w mających się rozegrać zapasach.

Walki rozstrzygające dały następujący rezultat: Zażarty pojedynek między Lurichem i Eberlem, trwający 1:08:00, kończy się ostatecznie zwycięstwem pierwszego (1600 rubli), Eberle otrzymuje drugą nagrodę (800 rubli), dalsze zaś miejsca zdobywają Petrow, Abs II i Jankowski.

Zapasy o złoty pas w Paryżu dają w dalszym ciągu następujące wyniki:

	walk	zwycięstw	porażek
Pons	4	4	0
L. le Beaucairois	4	4	0
R. le Boucher	3	3	0
Omer le Bouillon	3	1	2
Antonitch	3	1	2
Dumont	2	1	1
Weber	4	0	4
Walford	4	0	4

O dżumie.

Departament medyczny w Londynie ogłosił niedawno ważną pracę dra Bruce'a Low o dżumie, zawierającą opis jej postępu i rozprzestrzenienia się w latach 1898—1901 i środków przedsięwziętych dla jej powstrzymania. Ze sprawozdania dra Low

wyda się nieprawdopodobnem, aby kiedykolwiek straszna ta zaraza pojawiła się w Europie w srożej formie. Bez wątpienia epidemia dżumy ciężko nawiedziła wschodnie niektóre ludy; ale poza azjatyckim kontynentem nie nosiła charakteru poważnej zarazy.

W Indjach nie tylko spowodowała znaczna śmiertelność, ale była w ostatnich latach wyjątkowo złośliwa, jak się okazuje z nader dużego procentu wypadków śmiertelnych, pomimo wszelkich wysiłków władz sanitarnych dla powstrzymania jej rozwoju. Tymczasem w innych krajach i częściach świata, gdzie urządzenia sanitarne bardzo wiele pozostawiały do życzenia, zaraza okazała się mniej śmiertelną; mniej zjadliwą i nie występowała corocznie.

Przyczyny tych różnic zasługują na pilne badanie. Prócz tych wybitnych różnic w sile jadu, zauważono szczególną właściwość współczesnych, niewątpliwych wypadków dżumy, a mianowicie podobieństwo ich początkowych symptomów do symptomów innych cięższych i pospolicie panujących chorób jak: influenza, dyzenteria, malarya.

Stąd wynikły częste pomyłki w dyagnozie, przy pierwszym wybuchu zarazy, nie tylko tam, gdzie jej wcale nie oczekiwano, ale nawet w okolicach, gdzie spodziewano się każdej chwili pojawienia się epidemii, i gdzie biegli lekarze mieli zwrócić uwagę na każdy podejrzaną objaw.

Dr. Low dodaje, że możnaby przypuścić, iż zachodzi tu zjawisko zwane „mimiczy“ (maskowania się) czyli, że dżuma, przeszedłszy się na grunt nowy, przyjmuje zrazu postać miejscowych chorób. Pomimo to w bardzo nielicznych miejscowościach stała się groźną i epidemiczną.

W sprawozdaniu swem dr. Low obszernie traktuje kwestję rozszerzania dżumy przez szczury. Na podstawie licznie zebranych przykładów, dowodzi on, że niekiedy jednocześnie zaraza grasuje między ludźmi i szczurami, niekiedy napada same szczury nie udzielając się wcale ludziom, lub dopiero po długim przeciągu czasu, niekiedy zaś dopiero od człowieka przedostaje się do szczurów.

Mikrob cygar hawańskich.

Wiadomo, że cała wartość cygar hawańskich zależy od ich właściwego zapachu i aromatu. Ani stempel, ani najstawniejsza firma nie zdołają oszukać eksperta. Przeto cały proces fabrykacji cygar musi być prowadzony ze szczególną starannością.

Właściwie chodzi tylko o to, aby ułatwić działanie niewidzialnym pracownikom, które przemieniają sok liścia w cenny alkaloid i za pomocą fermentacji przeistaczają gorzkie ziele w produkt, którego aromat z lubością wchłamy.

Kilku niemieckich specjalistów, podejrzewając, iż leniwi Kubanie nie wiele zadają sobie pracy do otrzymania tak pożądanego rezultatu, udało się do Indji zachodnich i po wielu usiłowaniach zdołali oni odosobnić mikroba hawańskich cygar. Aby dowieść prawdziwości swych przypuszczeń, napuścili kubańskimi bakteriami pewną ilość podlejszego gatunku niemieckiego tytoniu. Nastąpiła fermentacja, poczem wysuszone tytoń i zrobiono cygara zwykłym sposobem. Próbkę tych fabrykatów umieszczono w zapieczętowanym pudełku wraz z cygarami pochodzącymi z Kuby. Przesłano je ekspertom, którzy nie rozróżnili prawdziwych hawanów od „robionych“ w Niemczech.

Trudno o dowodniejsze świadectwo wpływu miejscowych bakterii na wytworzenie szczególnego aromatu. Dowodzi ono również niebezpieczeństwa, jakie zagraża fabrykantom, którzy otwierają swe podwoje uczonym gościom nieprzyjaznej narodowości.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 grudnia b. r.

Hotel George'a. Ks. H. Lubomirski z Rozwadowa, ks. M. Jabłonowski z Bursztyna, ks. J. Lubomirski z Rozwadowa, hr. W. Stecki z Wołynia, K. Jasiński ze Złoczowa, hr. J. Tarnowski z Wołynia, O. Herz z Wiednia, hr. K. Tarnowski z Wołynia, H. Steibach z Wiednia, L. Szczepański z Krakowa, A. Gołayński z Modrówki, A. Łęski z Rosji, F. Guzikowski z Ostrowa, W. Swierzewski z Hołubia, L. Frankel ze Stanisławowa.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Józef Czackowski 10765

ordynuje 1/29 — 1/210 i 3 — 5 ulica Kopernika 1. 7.

Dr. Józef Westreich

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Kościuszki 5. 11326

Adwokat Dr. B. Ostaszewski

przeniósł kancelaryę do sąsiedniej realności ulica Teatralna liczba 7. 11253 8—1



Dotąd nie bywało!

aby Serwis stołowy szklany gładki na 6 osób można było dostać za złr. 1-90
z matowym paskiem na 6 osób za złr. 2-35
Serwis porcelan. stołowy biały, gładki na 6 osób za złr. 4-45
Serwis porcelanowy stołowy z dekoracją w kwiaty na 6 osób za złr. 7-50
Serwis porcelanowy do herbaty z dekoracją w kwiaty na 6 osób za złr. 1-60
Serwis do czarnej kawy z dekor. w kwiaty na 6 o. złr. 1-60
Serwis do kompotu szklany na 6 osób za złr. 1-35
Kieliszki do wina lub wódki po 8, 10, 12 i 14 ct.
Szklanki do wody po 4 1/4 cent.

Powyższe serwisy nabywać można w powszechnie z taniości i dobroci znanym źródle dla porcelan i szkła t. j. w handlu firmy 11428 10-3

Jego Cesarsko Królewskiej Mości Nadwornego dostawcy

Kazimierza Lewickiego

Lwów, ul. Trybunalska 6.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

„KONSUMCYA“
handel korzenny z pokojem do śniadań
kuchnia znakomita, piwo pilzneńskie, We Lwowie
ulica Teatralna 8. (plac św. Ducha).

COLOSSEUM THORNA
Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha.

Apteka pod „Srebrnym Orłem“
ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie. 10026

Maść kaukazka na odmrożenie. Środek ten sporządzony wedle recepty poleconej i używanej ze znakomitym skutkiem w północnej Rosji i krajach syberyjskich, lecz w najkrótszym czasie wszelkie odmrożenia. Cena słoika 40 ct.

Tabaka mentolowa, wypróbowany środek przeciw katarowi Działając znakomicie desynfekująco i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon śluzowych nosa, czem uniemożliwia nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo szybko od tej przykłej dolegliwości. Cena pudełka 25 centów.

Olej rybi w dwóch gatunkach: żółty, jednokrotnie destylowany, nadzwyczaj dodatnio działający przeciw zapaleniu, ostrości krwi, niedokrewności, skrofom itd., biały, przyjemniejszy od poprzedniego, dwukrotnie oczyszczony i destylowany. — Do nabycia w butelkach po 60 i 80 cent.

Przemysł krajowy. Ceny fabryczne.
Na Gwiazdkę!

Miejska wystawa
okazów przemysłu krajowego

we Lwowie pod l. 10 pl. Halicki
(pałac Biesiadeckich)

poleca: 11410 4—1

z wyrobów stolarskich: kompletne urządzenia, salony, sypialn, jadaln, kuchn, zabawki dla dzieci, wyroby koszykarskie z plecionki i bambusu; meble ogrodowe; majolikę krajową, naczynia kamienne i szklane; porcelanę i malowidła na szkło;

z wyrobów sukienniczych i tkanin: sukna krajowe, płótna, stołowy, makaty bucackie i kilimy w wielkim wyborze, serdaki, bundy z łańcuckiego sukna, portyery, kapy, koronki, pantofle zakopiańskie, hafty, chodniki, serwety, guziki niciane i jedwabne, fartuszki i przerzutki tkane złotem i srebrem;

z wyrobów ślusarskich i blacharskich: latarnie, tusze pokojowe, lodownice, klozety, samowary, naczynia kuchenne; chińskie srebro i brąz.

Perfumeryę i mydła krajowe toaletowe i do domowego użytku.

Atramenty, lak i smółkę.

Znakomite i świeże produkty spożywcze znanych firm krajowych zawsze na składzie.

Najnowsze wydawnictwa Księgarni Polskiej we Lwowie, Akademicka 4.

Kasprowicz Jan

Moja pieśń wieczorna

poetye, z portretem autora w heliografurze kor. 4, w ozdobl. opraw. k. 5.
Treść: Na wzgórzu śmierci. — Moja pieśń wieczorna. — Święty Boże, święty Mocny.
Dies Irae Solome.

Kasprowicz Jan

Salve Regina

Treść: Salve Regina. Hymn św. Franciszka z Assyżu. Judasz. Maryja Egipczyanka.

STAFF LEOPOLD

Dzień duszy

koron 2 hal. 60.

POEMATY

PRZEDPIEKLE

powieść, tom o 350 stron. k. 3/60, wydanie II.

GĄSIOROWSKI WACŁAW

RAPSODY NAPOLEOŃSKIE

Zbiór fragmetów historycznych. Dzieło bogato ilustrow. k. 2-60, w opraw. k. 3

Treść: Jedna noc historyi (1813). — Tak umierali (1808). — Berko Josielowicz (1809)
Trzy pokolenia (1807). — Pod murami Saragossy (1808). — Somo-Sierra (1808). —
Na Elbie (1814). — Dwie szarże (1809).

JÓZEF OLSZEWSKI

Cena koron 4—.

G. Zapolska - Janowska.

10329

JAK TĘCZA POWIEŚĆ

Tom o 420 stroniceach, koron 4.

Drobne ogłoszenia.

Wyjaśnienie, dotyczące drobnych ogłoszeń, które „Słowo Polskie” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inerat.
Zgłoszenia rekomendowanych nie przyjmują się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia na desłane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka.

Nowożytny języki

francuski, angielski, niemiecki.

BERLITZ SCHOOL

szkoła języków dla dorosłych
ulica Trzeciego Maja 2.

każdy nauczyciel uczy swego języka macierzyńskiego.
Wpisy codziennie. Prospektu gratis i franco.

11338 13-5

Lekcje języka niemieckiego i konwersację udzielają od 1 stycznia w zamian za mieszkanie z całonocnym utrzymaniem za ewentualną dopłatą. Zgłoszenie pod „Wdowa po urzędniku” w Administracji „Słowa Polskiego”.
11470 4-4

Do karnawału wyuczę pod gwarancją tańców sulo-
nowych. Ormiańska 4. R. Nowicki.
11471 10-4

Nauczyciel, który w Londynie uzyskał gruntownie trudną wymowę angielską, uczy nanki nader ważnego języka angielskiego za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisać sub „Britania” do Administracji „Słowa Pol.”
11570 10-2

Niemca rodowita udziela lekcje języka niemieckiego, konwersacje, gramatyki, korespondencji i literatury. Ul. Skarbowska 18, parter.
11619 2

Posady i zajęcia

poszukiwane.

Ekonom, dublańczyk, zono-
ty, z praktyką poszukuje posady rzadcy, ekonomu lub kasyera, na zadanie może złożyć kanecję. Adres: Brodzicz poczta Skarżyska.
11482 3-3

Konceptant adwokacki rutynowany poszukuje posady w Lwowie „Temis” p.r.
11613 3-2

Rutynowany konceptant adwokacki (katolik) poszukuje posady. — Oferty pod „K.K.” Administracja „Słowa”
11638 1

Ineligentna wdowa, rutynowa w gospodarstwie, szyciu, kroju, włada językiem niemieckim, poszukuje posady w Warszawie lub zarządczyni domu. „Praca 39” Adm. „Słowa”
11640 1

Rzadca skromny w średnim wieku, jako samotny gospodarz, jak najlepiej polecony poszukuje administracji majątku ziemskiego lub też folwarku. Łaskawe zgł. „H. H.” p.r. „Złotnik”
11730 3-1

Ukończony prawnik poszukuje konceptantury adwokackiej. Zgłoszenia przyjmie Administracja pod „111”
11630 1

Posady i zajęcia

zaofiarowane.

Aptekarz, Juliusz Dranez, w Trembowli poszukuje magistra farmacji
11555 1

Leśniczy z niższym egzaminem może objąć zaraz posadę przy większym lesie, wymagane są prócz świadectw, jak najlepsze polecenia prywatne. Opisów świadectw nie wraca się. Zarząd dóbr Popowce, poczta Podkamień koło Bródów.
11644 2-1

Handel korzennej pokój do ananów Wachtla w Drohobyczu poszukuje pomocnika.
11647 3-1

Bardzo zdolny subiekt z działo deikntesowego, wadzący samodzielnie przyrządzać interes, znajdzie korzystną posadę. Zgłoszenia pod „SR 25” poste restante
11479 3-3

Emerytowany ek. urzęd. głośny, w sile wieku, enerzyczny, poszukuje miejsca za- wady pólnu lub kamienicy w Lwowie, za złożeniem kaucji od 10.000 koron. Warunki: odpowiadające mieszkanie i stół, procent od dochodu z czynszu. Zgłoszenia do 24 grudnia. Post. r. K. S. Osielec.
11523 2

Fryzjerski subiekt młod-
szy, potrzebny zaraz. Fryzjer Kazik. Rzeszów.
11553 3-3

Grodnika fachowego (star-
szego kawalera) poszukuję do większego majątku. Posada od 1go stycznia 1903. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Z. R.” do administracji „Słowa Polskiego” Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Odpisów świadectw nie zwracam.
11599 2-2

Kupno i sprzedaż.

Na Gwiazdkę

poleca firma

MAISON de CRAVATES

Lwów, plac Halicki 1. 2.

Niezrównanie największy
wybór najgustowniejszych krawatów.

Bieliznę męską, oraz wszelkie nowości dla panów po najtańszych cenach.

Osobny dział wysyłek na prowincję.

Nieodpowiednie towary będą chętnie wymieniane lub też zwraca się w gotówce.
11208

Kto chce mieć na zimę do-
brą, ciepłą koidrę niech się uda z zaufaniem do specjalnej pracowni koider i materaców Józefa Schustera — Lwów, Kopernika 5. Koidry na wełnianej wacie po złr. 3-50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14 złr.
1126a 2

Miód pszczelny (patoki) prawdziwy pod gwarancją wysyłam w 5 kg. blaszankach po 6 koron opłatnie za pobranie pocztowem J. Menezer w Mikulicach.
10229 50

Dla pańienek ciepłe katan-
ki ostatniej mody od 12 zł. wyżej — dla chłopców ciepłe płaszczki już od 7 zł. wyżej dla dzieci ciepłe płaszczki już od 6 złr. wyżej — poleca
JÓZEFA KIEBEL

Lwów, ul. Akademicka 1. 24.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotnie.
10552 20

Świeża bryndza
karpacza węgierska

1 faska 5 kg. deserow. k. 5-
1 „ 5 „ ostrej „ 3-60

1 paczka 5 kg. sera górskiego szwajcarsk. k. 6-40

1 paczka 5 kg. masła deserowego kor. 9-50

Kiefer Feliks Kósmark (Węgry). 1 711 10

Fortepiany w największym
wyborze jak zawsze w składzie fortepianów J. Mussil przedtem J. Balto we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 7.
11217 20-9

Miód kuracyjny i deserowy z własnej pasieki wysyła za zaliczką 1 koron w 5 kil. puszkach opłatnie ks. W. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów.
11276 10-5

Tanio

Ubrania trwałe elegancie, kupuje się tylko u firmy:

JÓZEF KÖRNER
we Lwowie Jagiellońska 4.

Palta zimowe od 2 zł.

Ubrania zimowe od 10 „

Ulster zimowe od 10 „

Spodnie zimowe od 3 „
11372 10-4

Do sprzedania kompletny
kanadyjski ryg wiertniczy (kociół i maszyna parowa i żuraw wiertniczy z łyżkowaniem linowem) w bardzo dobrym stanie.

Posrednictwo wykluczone. Blizsza wiadomość: Towarzystwo „Pomoc Wzajemna w Schodnicy”
11447 6-5

Jamniki do tresowania do sprzedania. Wiadomość: ul. Pijarów boczna 56.
11543

Futro damskie i rotunda do sprzedania. Wiadomość: Mateckiego 8, parter.
11551

Kupię koncertową cytrynę!
— Szkoła gry na cytrze. Dąnek, Halicka 10.
1156

Fortepian krótki, czarny, prawie nowy za 180 złr. Ul. Sykstuska 2.
11648 1

Futrzana peleryna i szlafrok
tanie do sprzedania. Mikolaja 28. Dozorca wskaże.
11645 1

Jabłka krajowe w różnych
odmianach lub mieszane 5 klgr. kor. 1-50, 2- „ 2-50 i 3- „ z ostawą do domu, jak również jarzyny dostarcza w każdej ilości E. Jahl, W. Bielski i Spka. Lwów, Hetmańska 1. 8. Hotel Victoria.
11649 10-1

Pieniądz każdy wyrzuci, kto
kupi gotowe likiery, gdyż najtańsza drogueria Menkesa, ul. Kazimierzowska 19, sprzedaje esencję do wyrobu wszelkich likierów deka od 5 ct. wystarczającą do 1 1/2 l. likieru. Cenniki i przepisy darmo.
11651 15-1

LAMPY NAFTOWE,
„Perplex”
dla szpitali, zakładów, do sy-

piat, kuchni itp. bez czadu i kopeł, 1 litr nafty na 40 do 60 godzin poleca Dr. Stanisław Olszewski, biuro techniczne naftowe we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 10. Cena lampy od koron 5.
11652 4

Fortepian krótki, czarny 240
złr. Pianino Bösendorfera ucznia, sprzedam. Łyczaków 4, możebna zamiana.
11642 2

Na święta poleca soki, mar-
molady, konfitury, wodę kolońską. M. Czekanska, Czortków.
11733 5-1

Fortepian „Mignon” krzy-
żowy, w dobrym stanie z powodu zmiany mieszkania do sprzedania. Sykstuska 38, parter.
11632 4-1

Fortepian z krótszych kup-
ię, może być nawet bardzo stary. Zgłoszenia „Fortepian”, biuro dzienników Buchstaba.
11565

Interesy majątkowe
i handlowe.

Młyn poszukuje do wydzier-
żawienia, do zwykłego mliwa na mocnej i pewnej wodzie. Adres: Zaborski, p. Hussaków.
11481

Mleczarnia w Dołdze poczt-
ta Zaborski, poszukuje odbiorcy hurtownego na masło deserowe za rocznym kontraktem.
11416 3

Tylko katolikom!
Od 1 stycznia 1903 do wynajęcia prawo propinacyjne

MUROWANKA
z trafiką, ogrodem i przynależnościami od Jarosławia 1 kilometr drogi. Blizsza wiadomość: Browar Konieczów p. Jarosław.
11521 7-3

Dzierżawa w pobliżu Lwo-
wa od 1 marca. Roli ornej około 160 m., łąk około 45 m. pastwiska leśnego około 70 m. Oferty dla M. Z. w Administracji „Słowa Pol.”
11566 10-3

Kamienicę, Jura plac 6
sprzedam bardzo tanio. Wiadomość kasyno miejskie.
11568 3-2

Realność w Szkle dom, sto-
dół, stajnia i budynki gospodarcze w dobrym stanie, obok drugiego czynszowy dla letników i 12 morgów, razem lub osobno dom czynszowy z ogrodem do sprzedania. Karolina Orawska w Szkle.
11637 2-5

Licytacja pralni odbędzie
się 17 grudnia o godz. 9 rano. Pasaż Mikolascha.
11643 1

Dzierżawa korzystna od marca albo maja obszar 580 m. z inwentarzem żywym i martwym do odstąpienia na lat 5. Blizsze szczegóły udzieli pod „Spólnik” biuro dzienników Buchstaba.
11653 1

3.000 koron rocznie i
spólnik (tylko chrześcijanin), który przystąpi do bardzo pewnego i rentownego interesu we Lwowie z kapitałem od 10.000 koron i wyżej. Strata całkiem wykluczona. Oferty pod „Spólnik” biuro dzienników Buchstaba.
11653 1

Pralnia z powodu wyjazdu
do sprzedania. Akademicka 18.
11629 1

Mieszkania i sklepy.

Szukam od 1 stycznia mie-
szkania kawalerskiego, złożonego z 2 pokoi nieumeblowanych blisko miasta w nowiej kamienicy. Administracja „Słowa” pod „Mróz”.
11627 2

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne
i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, oślabienie na tle neurastenii, leczę radykalnie

Dr. Frisch.
PASAŻ HAUSMANA, Liozba 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Budowania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8-10 i 2-6
7063

Zagubiona gola suzka, dłuż-
szy czas do odebrania. — Ul. Rapaporta 11.
11639 1

Nowość!

WODA KOŁOŃSKA
Zofia Anna Gozdawa, wysła M. Czerwńska, Czortków. We Lwowie dostać można w magazynie WP. Ligęza i Górski, A. Przyłbski, Alfred Dzikowski.
11634 5

F. Kornecki & Spka we Lwowie Teatrna 1. 7. vis-a-vis Katedry, polecają na gwiazdkę nader tanio jedwabie, wełnianki, flanele, barchany, pledziki, chustki itp.
11650 7

Kartki świąteczne!

i Noworoczne poleca w największym wyborze najtańszej Księgarnia Grunda, Lwów, Teatrna 16.

— Odsprzedażem znaczny opust! —
11656 2

Herbatę i Kawę

w najlepszych gatunkach oraz prawdziwie chińskie i japońskie wyroby jako to: nipy, wazy, serwisy, szkatułki itp. poleca specjalny skład

Adolfa Singera
Lwów, Sykstuska 1.
11570 5

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!
najnowsze i najgustowniejsze

Towary Galanteryjne
z brązu, drzewa, pluszu i skóry.
11422

Papiery Listowe

z najmłodniejszymi emblematami, dewizami, nagłówkami itp. polecają najtańiej

Seylarth & Dydyński
we Lwowie, przy placu Maryackim.

Niezrównanej dobroci!!!
WARSZAWSKIE
tutki cygaretowe

poleca
Władysław Radziszewski w Tarnopolu.

Wzory i cenniki na żądanie odwrotnie.
11444

Urządzenia dla opala-
nia kotłów parowych wszelkich systemów ropa naftową dostarcza od lat dwudziestu z najlepszym rezultatem

E. Bredt i Ska.
Fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Ottynie.
11435 10-3

Nowo założone
BIURO ZAŁATWIEN
Ksawego Burzyńskiego

Lwów, ul. Wałowa 5, I piętro ma do polecenia bardzo dobrych oficyalistów to: rządów ekonomów, leśników z wyższym i niższym egzaminem, gorzelników, racjonalistów, kasyerów, guwernerów, ogrodników tudzież wszelkiego rodzaju służbę dworską i miastową tylko z dobrymi świadectwami.

Do sprzedaży kilka majątków ziemskich, mniejszych i większych z gorzelniami lub bez. Kilka dobrych dzierżaw. Kamieniec II piętr. we Lwowie w okolicy parku stryjskiego z wolnymi latami, rentującą się z wkładem 8000 złr.
11586 3-3

Stary Wohl

poleca **Herbatę** znakomitej dobroci Pasaż Hausmana nr. 8
8696 50 -

Wyroby z Kola Stoll'a
z Pragi — Wino Elixir cesarski i granulki nadzwyczaj skuteczne środki w zaburzeniach i oślabieniu żołądka itd. Jako środki wzmacniające nerwy, dyetetyczne polecane bywają wyroby z Kola przez pierwsze powagi lekarskie. — Składy główne: Lwów Apteka J. Wewiorski, Halicka 5. — Drogueria i apteka Piotra Mikolascha i Sp. — Kraków Apteka Wiszniewskiego.
12569 7-2

Kasy ogniotrwałe

pierwszorzędna fabryk C. Polzera i Sp. ek. nadwor. dost poleca firma Szymon Degen Lwów, ulica Krasickich nr. 8.
11609 15

Przyrząd kauczukowy
używany przy karmie bydła

Przyrząd

do pompowania powietrza przy wzdęciu się bydlęcia

Trokary

Nożyce do strzyżenia owiec i bydła gumowe i cynowe

Sól kamienną całą i mieloną itp. — poleca

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.
19512

Zdrowotny gorset bez brykli

Stalki do wyjmowania, przez co gorset łatwy do wyprania.

Nadzwyczaj piękna figura. Zupelna swoboda.

CIągła czystość. — Skład fabryczny oryginalnych angielskich „Platinum Anti Gorset”
u Mikolaja Ludwiga

we Lwowie, Hotel Georgea Cenniki franco. 11084

Skutki nadużytych ni-
szczyżących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna.
Cena wydania polskiego 2 kor., niemieckiego 4 kor. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kura-cyl w książce tej zaleconej zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez Verlags Mugazin, Leipzig, Neumarktur. 21.
2078

J. SCHUSTERA 33
koidry i materace

uznane wszędzie za najlepsze i najtańsze. — Nowość! Koidry puchowe nadzwyczajnie lekkie, ciepłe i trwałe od 16 zł. wyżej. Nowość! Maszyna parowa odcyszcza stare zbitte pierze najzupełniej, po 30 ct. za kilo.

Dom bankowy 9351
SCHÜTZ i CHAJES, Lwów
pl. Maryacki 7 (obok sklepu Szkowrona).

2 stycznia
wylosują 6 tysięcy losów krakowskich t. j. każdy dziesiąty los. Ponieważ ulównych wygranych jest tylko kilkanaście a reszta losów dostaje tylko 56 koron, przeto konieczną jest rzeczą ubezpieczyć się przed tą stratą. Kto u nas nabeździe los na raty (koron 96 w ratach po 4 k.) otrzyma w razie, gdyby na los jego padła najbliższa wygrana, los nowy. Nabywca musi jednak przestać z pierwszą ratą 3 kor. 25 hal. na assekurację. Kulendarz ścenny już wyczerpany zaś kalendarzy bankowe ciągle rozsyłamy.

Naftuła Toepfer
Trybunalska 12.
11635 10-1

Ryba po żydowsku
lub w marynacie porc. 30 ct. Rybn smażona, pieczona i sandacz z jajami porc. 40 ct. Pasztet z dziczyzny klg. zł. 125, porcja 20, mała 10 ct. Najlepszy bulion z dziczyzny i drobiu klg. złr. 450

Wina austriackie, węgierskie, francuskie, reńskie, włoskie, Szampany, Cognaki francuz. i węgierskie. Miody, nalewki, Likierzy itp.

Specjalne cenniki bezpłatnie.
Dnia 14 grudnia ukaże się na 11 stronie „Słowa Polskiego” dokładny cennik win.

Naftuła Toepfer
Trybunalska 12.
11635 10-1

Ryba po żydowsku
lub w marynacie porc. 30 ct. Rybn smażona, pieczona i sandacz z jajami porc. 40 ct. Pasztet z dziczyzny klg. zł. 125, porcja 20, mała 10 ct. Najlepszy bulion z dziczyzny i drobiu klg. złr. 450

Wina austriackie, węgierskie, francuskie, reńskie, włoskie, Szampany, Cognaki francuz. i węgierskie. Miody, nalewki, Likierzy itp.

Specjalne cenniki bezpłatnie.
Dnia 14 grudnia ukaże się na 11 stronie „Słowa Polskiego” dokładny cennik win.

Naftuła Toepfer
Trybunalska 12.
11635 10-1

Ryba po żydowsku
lub w marynacie porc. 30 ct. Rybn smażona, pieczona i sandacz z jajami porc. 40 ct. Pasztet z dziczyzny klg. zł. 125, porcja 20, mała 10 ct. Najlepszy bulion z dziczyzny i drobiu klg. złr. 450

Wina austriackie, węgierskie, francuskie, reńskie, włoskie, Szampany, Cognaki francuz. i węgierskie. Miody, nalewki, Likierzy itp.

Specjalne cenniki bezpłatnie.
Dnia 14 grudnia ukaże się na 11 stronie „Słowa Polskiego” dokładny cennik win.

Naftuła Toepfer
Trybunalska 12.
11635 10-1

Ryba po żydowsku
lub w marynacie porc. 30 ct. Rybn smażona, pieczona i sandacz z jajami porc. 40 ct. Pasztet z dziczyzny klg. zł. 125, porcja 20, mała 10 ct. Najlepszy bulion z dziczyzny i drobiu klg. złr. 450

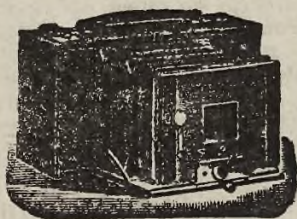
Wina austriackie, węgierskie, francuskie, reńskie, włoskie, Szampany, Cognaki francuz. i węgierskie. Miody, nalewki, Likierzy itp.

Specjalne cenniki bezpłatnie.
Dnia 14 grudnia ukaże się na 11 stronie „Słowa Polskiego” dokładny cennik win.

Naftuła Toepfer
Trybunalska 12.
11635 10-1

Ryba po żydowsku
lub w marynacie porc. 30 ct. Rybn smażona, pieczona i sandacz z jajami porc. 40 ct. Pasztet z dziczyzny klg. zł. 125, porcja 20, mała 10 ct. Najlepszy bulion z dziczyzny i drobi

Najwspanialszymi, najpraktyczniejszymi i najwięcej pożądanymi na Gwiazdkę



od osób poważnych, są amatorskie
Aparaty fotograficzne
które poleca się w rozmaitych
cenach od 4— do 300 kor.
Aparacikami tymi można robić
najpiękniejsze portrety i grupy
w czasie świąt i zebrań familijnych,
wieczorem przy świetle magnety.
Za dobroć i łatwość w użyciu
daje się całą gwarancję

Edmund Brodowski hurtowny skład aparatów fotograficznych,
Lwów, plac Halicki 14a. 11417 6

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 30 grudnia 1902 o godzinie 1 popołudniu odbędzie się w tut. Sądzie w sali nr. I. licytacja browaru, należącego do masy konkursowej Albina Kollorosa w Skawinie.

Nieruchomość powyższą wraz z przynależnościami oceniono na 355129 k. 07 h. — Najniższa cena wynosi 177564 k. 54 h. Wadium wynosi 35.513 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy przejrzyć można podczas godzin przedowych w tut. Sądzie w biurze nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy w Skawinie
oddział II, d. 18 listop. 1902.

115467

GRIES BEI BOZEN

Najłagodniejsze klimatyczne miejsce lecznicze
w niemieckim Tyrolu południowym.
Sezon od 1-go września do 1-go czerwca
Prospekty wysyła Zarząd.

KONKURS.

Gmina miasteczko Kozłów, w pow. brzeżańskim, rozpisuje niniejszym konkurs na posadę weterynarza miejskiego z placą roczną 800 k. bez żadnych dodatków. Obowiązkiem weterynarza miejskiego jest stałe zamieszkanie w gminie, oglądania zwierząt na rzeż i targi, tudzież nadzorowanie targów zwierzęcych jeden dzień w tygodniu, w którym targ się odbywa. Kompetenci winni swe udokumentowane próby, stylizowane do Rady gminnej w Kozłowie, wnieść najdalej do 27 grudnia 1902 na ręce Zwierzchności gmin. Prośby po terminie wniesione nie będą później rozpatrywane. — Kozłów, 7 grudnia 1902. 11579 2

L. Kotowicz.

GALANTERYA

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie — poleca

„HOROSKOP“

pamiętnik ze skarbcza poezji polskiej — ułożyła Wanda Żeleńska — wydanie II. powiększone, służyć może za album autografów. 10328

Cena egzemplarza w ozdobnej oprawie kor 4, ze złoceniem brzegami kor. 5, z przesyłką poczt. 45 hal. więcej.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia
oraz
zwykłego corocznego szkentra
Oddział Zastawniczy
Lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego
dla handlu i przemysłu
zamknięty będzie dla publiczności
od 25 grudnia do 1 stycznia włącznie.
11572 3—1

Ola artykułów łatwych do sprzedania

i nader pożądanym przez WINIARZY, poszukiwani są dla LWOVA i prowincji pierwszorzędni zastępcy. — Oprócz prowizji nie jest wykluczony stały dodatek i koszt podróży — Z powodu przybywania (obecności) w Galicji, uprasza się jak najrychlejsze nadesłanie ofert do „A. R. H.“ hotel Bristol, Lwów. 11654 3

Na Gwiazdkę

najpiękniejszy i najpraktyczniejszy
podarunek 11657

Kapy pluszowe bogato haftowane

w kolorach oliwkowych, bordeaux i miedzianych
na stoły po zł. 8, na łóżka zł. 10, poleca znana firma:

Filip Haas i Synowie we Lwowie

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.

Komitet Wystawy politechnicznej we Lwowie

zarządził, żeby w restauracji wystawowej podawano wyłącznie tylko lwowskie piwo, chcąc w ten sposób poprzeć przemysł krajowy i przekonać publiczność, że piwo nasze może zastąpić drogie piwa zbytkowe, sprowadzane z zagranicy. Próba ta udała się tak dalece, że po zamknięciu wystawy uznali komitet za stosowne zaszczyścić nas następującym pismem:

„Poświadczamy niniejszym z całą przyjemnością, że podawane w restauracji na placu wystawy w czasie jej trwania piwo Lwów Tow. akc. browarów co do jakości swej zadowalało uczęszczających tamże wystawców i szerszą publiczność najzupełniej, tak dalece, że ogólnie je uznano za nie ustępujące w niczem najlepszym gatunkom importowanego do Lwowa piwa obcego“.

Miło nam podać do ogólnej wiadomości powyższe uznanie i zachęcić P. T. Publiczność do przekonania się o dobroci naszego piwa.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Towarzystwo handlowo-przemysłowe w Tarnobrzegu ma od 1 stycznia 1903 r. do obsadzenia posadę Buchaltera, połączoną z obowiązkiem korespondenta oraz magazyniera. Kandydaci z praktyką handlową mają pierwszeństwo. Oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia, oraz odpisy świadectw należy wnieść do dnia 25 grudnia br. 11557 1

Nakładem księgarni Feliksa Westa w Brodach wychodzą „Arcydzieła polskich i obcych pisarzy“

Wydawnictwo to zawiera oprócz tekstu krytycznego, wstęp i objaśnienia opracowane przez wybitnych literatów i pedagogów polskich. — Cena tomiku 60 halerzy tomik podwójny 1 kor. 11631 2

Świeżo opuścił prasę tomik 15-ty

Kraszewski, „BUDNIK“, obrazek, opracowany i objaśniony Dr. Piotr Chmielowski.

Do nabycia we wszystkich księgarniach — Proszę żądać katalogi. Tomiki oprawne są najst. podarunki Gwiazdkowe.

Ekspert do wszystkich państw europejskich

Egipskie tutki i bibułki

AIDA

pod gwarancją z papieru „verge combustible“.

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

Karola Bałabana następcą Józef Ożmiński

Lwów, ul. Halicka 23 — poleca

Herbaty chińskie

zbioru majowego z wybornym smakiem i aromatycznym wonią:
Pół kgr. Congo cesarskie 2—
Famillijnej 3—
Melange 4—
Imperial 5—
Wysiewek z najl. her. 1-60
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. 8886 2

KAWY

w najlepszych gatunkach o smaku czystym, aromatycznym, w wóreczkach 4 1/4 kgr. opłacone do każdej stacyi pocztowej:
Ceylon gruboziarn. najprzed. 10-70
Ceylon gruboziarn. średnia 10—
Cuba bardzo dobra 9-60
Portorico 9-20
Caracas 7—
Ceylon perłowa 10-70
Mocca arabska 10-70
Jawa złota 10-70



najpiękniejsza, najtaniej w magazynie

Kauczyński i Oberski

ulica Karola Ludwika 7. Lwów ul. Halicka 6.

Cenniki gratis!

Cenniki gratis!

Fabryka kamienia

sztucznego i dachówek

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we LWOWIE.

poleca wyroby

z kamienia sztucznego:

cegłę okładzinową, płytki posadzkowe, kolorowe, gzymsy i kamienie fasadowe, płyty chodnikowe itd.

Z GLINY: dachówkę prasowaną i cegłę próżną.

Zamówienia przyjmuje Biuro centralne w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie. Telefon 396. 6307 2

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchennych.

H. KOLOSEUS, WELS



Patent. paleniska funkc. przy wszystkich kominach. Kuchnie pat. gazowe do przenoszenia. Pat. kuchnie gazowe i zwykłe, kuchnie hotelowe i restauracyjne.

Cenniki bezpłatnie. 6670

Ruch pociągów o. k. kolei państwowych,

obowiązujący z dniem 1 maja 1902. (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego o 36 minut późniejszego od czasu miejscowego).

o godz.	przyjeżdżają do Lwowa dworz. głów.	o godz.	odjeżdżają ze Lwowa dworz. główny
12-15	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.	12-15	Do Krakowa, Wiednia, Berlina, Warszawy.
2-31	Z Krakowa, Berlina, Warszawy i Wiednia.	2-51	Do Itzkan, Czerniowiec, Czortkowa.
3-35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa.	4-15	Do Krakowa, Wiednia, Berlina.
5-10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia.	5-50	Do Brzuchowic (od 1 1/2 do 1 1/2 codziennie).
6-20	Z Czerniowiec, Itzkan, Husiatyna.	6-25	Do Czerniowiec, Stanisławowa.
6-50	Z Brzuchowic (codzien. 1 1/2 do 1 1/2 włączn.)	6-30	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec.
7-45	Z Janowa.	6-35	Do Ławocznego, Borysławia.
8-00	Z Tarnopola, Odessy, Brodów, Podwołoczysk.	8-30	Do Krakowa, Wiednia, Berlina, Pragi.
8-10	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Pesztu.	8-40	Do Krakowa, Warszawy, Wiednia.
8-15	Z Sokala i Rawy ruskiej.	9-00	Do Chyrowa, Ławocznego, Borysławia.
8-50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Pragi.	9-15	Do Janowa.
10-25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.	9-50	Do Sokala, Belzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
11-55	Z Stanisławowa (Körösmész, Potutor).	10-30	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
1-10	Z Ławocznego, Kalusza, Chyrowa, Borysławia.	10-40	Do Tarnopola, Potutor.
1-23	Z Janowa.	1-25	Do Janowa (od 1 1/2 do 1 1/2 w niedz. i świąt).
1-35	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Pragi.	1-55	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Zaleszczyk.
1-45	Z Czerniowiec, Itzkan, Zaleszczyk, Czortkowa.	2-00	Do Szczercza, Pustomyt (1 1/2—1 1/2 w niedz. i świąt).
2-35	Z Podwołoczysk, Brodów, Husiatyna.	2-15	Do Brzuchowic (od 1 1/2 do 1 1/2 w niedz. i świąt).
3-14	Z Brzuchowic (od 1 1/2 do 1 1/2 w niedz. i świąt).	2-40	Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisław, Husiatyna.
4-40	Z Sambora, Skolego, Drohobycza, Stryja.	2-55	Do Krakowa, Wiednia, Berlina, Pragi.
5-35	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Brodów.	3-05	Do Stryja, Chyrowa (do Skolego od 1 1/2 do 2 1/2).
6-40	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.	3-15	Do Janowa (codziennie od 1 1/2 do 2 1/2).
6-50	Z Krakowa, Berlina, Wiednia, Pragi.	3-25	Do Brzuchowic (codziennie od 1 1/2 do 1 1/2).
6-50	Z Sokala, Belzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	3-30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
8-04	Z Brzuchowic (od 1 1/2 do 1 1/2 w niedz. i świąt).	8-10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
8-40	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Pragi.	8-20	Do Krakowa, Wiednia, Berlina, Warszawy.
9-12	Z Brzuchowic (od 1 1/2 do 1 1/2 codziennie).	8-30	Do Janowa (od 1 1/2 do 1 1/2 w niedz. i świąt).
9-20	Z Czerniowiec, Husiatyna, Körösmész.	8-35	Do Ławocznego, Chyrowa, Kalusza.
9-25	Z Janowa (od 1 1/2 do 2 1/2).	7-10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
9-32	Z Szczercza, Pustomyt (1 1/2—1 1/2 w niedz. i świąt).	8-18	Do Brzuchowic (od 1 1/2 do 1 1/2 w niedz. i świąt).
9-50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Warszawy.	8-25	Do Przemyśla (od 1 1/2 do 2 1/2).
10-03	Z Janowa (od 1 1/2 do 1 1/2 w niedz. i świąt).	9-00	Do Podwołoczysk, Brodów.
10-20	Z Podwołoczysk, Brodów, Skaly.	10-05	Do Janowa (od 1 1/2 do 1 1/2 w niedz. i świąt).
10-50	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia.	10-30	Do Krakowa, Warszawy, Wiednia, Pragi.
3-14	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola.	11-10	Do Podwołoczysk, Brodów, Zaleszczyk.
7-40	Z Podwołoczysk, Brodów.	6-43	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec.
2-20	Z Podwołoczysk, Brodów, Husiatyna.	10-57	Do Tarnopola, Potutor.
5-11	Z Podwołoczysk, Zaleszczyk, Brodów.	2-09	Do Podwołoczysk, Brodów, Zaleszczyk.
10-0	Z Podwołoczysk, Brodów, Zaleszczyk.	9-2	Do Tarnopola, Brodów, Podwołoczysk.
		11-32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk.

Perła nocna jest oznaczona ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszą linią. We Lwowie wydają bilety jazdy: „Zwykłe bilety Agencja dzienników J. St. Sokołowski w pasażu Hausmana 1. 9, od 7 rano do 8 godzin wieczorem, są zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. Biuro informacyjne ok. kolei państwowych (ulica Krasickich 1. 8, w podwórzu, schody II drzw. nr. 52) w godzinach urzędowych (8—4, w święta 8—12).“